

# Janiszewska-Mincer, Barbara

---

## Sejm krajowy Prus Książęcych w latach 1616-1618

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 425-455

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



BARBARA JANISZEWSKA-MINCER

## SEJM KRAJOWY PRUS KSIĄŻĘCYCH W LATACH 1616—1618<sup>1)</sup>

Sejm krajowy 1616—1618 jest jednym z najdłuższych i najciekawszych w dziejach Prus Książęcych.

Już konwokacje landratów w latach 1615 i 1616 przyniosły zwycięstwo partii opozycyjnej (tzw. kwerulantom)<sup>2)</sup>. Obie konwokacje były jednakże tylko wstępem do walki stronnictwa, jaka rozegrała się na landtagu 1616—1618. Landtag ten był dwukrotnie limitowany. Obrady odbywały się w dniach 21 XI 1616 — 22 XII 1616, 17 IV 1617 — 31 VII 1617 i 6 III 1618 — 28 VI 1618 r.

Przebieg i rezultaty tego sejmku nie zostały dotąd przedstawione wyczerpująco. A. Vetulani w pracy *Polskie wpływy polityczne w Prusach Książęcych*<sup>3)</sup> omawia wspomniany landtag bardzo pobieżnie zwracając uwagę głównie na stronę prawną, tzn. na responsy, recesy itp. K. Piwarski w *Dziejach Prus Wschodnich*<sup>4)</sup> nie wspomina w ogóle o tym sejmie, wzmiankując tylko rezultaty interwencji królewskiej w latach 1616—1618. Nawet K. Breysig<sup>5)</sup>, który konwokacjom 1615—1616 roku poświęcił bardzo dużo miejsca, omówił sejm krótko, przedstawiając go zresztą w niewłaściwym świetle i czyniąc wiele błędów, szczególnie w datowaniu. M. Toeppen<sup>6)</sup>, znany z dokładności i sumienności, w tym wypadku także zawiódł. Wprawdzie to, co przedstawił, zgodne jest z recesami sejmku, wiele rzeczy jednak celowo pominął. I tak np. nie opisał wypadków szczególnie drażliwych, które przedstawiały w złym świetle postępowanie członków partii probrandenburskiej zastrzegające walkę stronnictw. Przez opuszczenie konfliktowych zagadnień, przebieg sejmku wypadł u niego o wiele łagodniej, niż było w rzeczywistości.

<sup>1)</sup> Artykuł ten był referowany na seminarium naukowym prof. dra Władysława Czaplińskiego.

<sup>2)</sup> Barbara Janiszewska-Mincer, *Zwycięstwo opozycji pruskiej na konwokacjach landratów w latach 1615/1616*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, nr 2 (80) 1963, s. 233—252.

<sup>3)</sup> A. Vetulani, *Polskie wpływy polityczne w Prusach Książęcych*, Gdynia 1939, s. 114—118.

<sup>4)</sup> K. Piwarski, *Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych*, Gdańsk—Bydgoszcz 1946, s. 77/78.

<sup>5)</sup> K. Breysig, *Die Entwicklung des preussischen Ständetums von seinen Anfängen bis zum Regierungsantritt Friedrich Wilhelms, Urkunden u. Actenstücke zur Geschichte des Kurfürsten Friedrich Wilhelm v. Brandenburg*, Ständische Verhandlungen, III B., Allgemeine Einleitung, Berlin 1894, s. 151—158.

<sup>6)</sup> M. Toeppen, *Die preussischen Landtage während der Regentschaft des brandenburgischen Kurfürsten Johann Sigismund (1609—1619)*, Königsberg 1897, s. 194—303.

Być może, że selekcji tej dokonał syn autora, który po śmierci ojca dokonał przygotowanie pracy do druku.

Najważniejszym źródłem rękopiśmiennym wykorzystanym w artykule są trzy tomy recessów landtagu 1616—1618<sup>7)</sup>. Na uwagę zasługują też rękopisy Muzeum Czarotorskich i Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Do artykułu wykorzystano też źródła drukowane, zamieszczone w wydawnictwach pt. *Privilegia der Stände des Herzogtums Preussen*<sup>8)</sup> i *Elementa ad Fontium Editiones*<sup>9)</sup>.

## I

Dla zrozumienia przebiegu wypadków w samym Księstwie konieczne jest choćby pobieżne omówienie sytuacji międzynarodowej oraz w samej Rzeczypospolitej.

Już od 1610 r. (w którym omal nie doszło do wojny powszechnej) nastąpiło zaostrzenie konfliktów politycznych i wyznaniowych w Europie. Wyraźnie przybierała na sile ofenzywa obozu katolickiego przeciw protestanckiemu, co uwidaczniało się szczególnie na terenie Niemiec.

Również katolicka Polska odnosiła ogromne sukcesy w wojnie z prawosławną Rosją<sup>10)</sup> i rugowała z Kurlandii niełojalnego protestanckiego lennika<sup>11)</sup>. Z drugiej strony następowała konsolidacja obozu protestanckiego. W 1612 r. Anglia zawarła układ z protestancką Unią<sup>12)</sup>, a w 1614 r. zostało zawarte przymierze między Niderlandami a Szwecją<sup>13)</sup>.

Fakty te rzutowały na stosunki w Polsce i w samym Księstwie. Elektor Jan Zygmun, który naraził się niewątpliwie na niechęć króla polskiego przyjmując w roku 1613 wyznanie kalwińskie<sup>14)</sup>, jeszcze bardziej popsuł sobie stosunki z dworem polskim wydając swą siostrę za mąż za kalwina Janusza Radziwiłła<sup>15)</sup>. Małżeństwo to oceniono w Warszawie jako zbliżenie się elektora do istniejącej na Litwie opozycji. Co więcej, Jan Zygmun w 1615 r. zadeklarował wobec posła szwedzkiego Birckholza gotowość działań przeciwko planom króla polskiego i sceptycznie wyrażał się o potędze Polski<sup>16)</sup>.

<sup>7)</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej WAPO), Landtagshandlungen 1616—1618, sygn. V/3—15, V/3—16, V/3—17.

<sup>8)</sup> *Privilegia der Stände des Herzogtums-Preussen, Auf Verordnung der Herren Königlichen Commissarien nach Inhalt des anno 1612 Recessen den Ständen in den Druck gefertiget*, Brunsbergae 1616.

<sup>9)</sup> *Elementa ad Fontium Editiones VI, Res Polonicae Jacobo I Angliae Regnante conscriptae ad archivis publicis londoniarum*, edidit Carolus H. Taibot, Romae 1962.

<sup>10)</sup> *Historia Polski*, pod red. T. Manteuffla, t. I, cz. II, W-wa 1958, s. 529—530.

<sup>11)</sup> A. Szelaǳowski, *Walka o Baltyk*, Lwów—Poznań 1921, s. 213.

<sup>12)</sup> *Anglijskaja burżuaznaja rewolucija XVII wieku*, pod redakcji J. A. Kosminskiego i J. A. Lewickogo, Moskwa 1954, t. I, s. 114.

<sup>13)</sup> Dietrich Schäfer, *Geschichte von Dänemark*, Bd. V, Gotha 1902, s. 414.

<sup>14)</sup> B. Janiszewska-Mincer, op. cit., s. 234.

<sup>15)</sup> M. Roberts, *Gustavus Adolphus, A. History of Sweden 1611—1632*, Volume one, 1611—1632, London 1957, s. 149; Janusz Radziwiłł, podczaszy litewski, kasztelan wileński i starosta beryscowski ożenił się z Elżbietą Zofią w 1613 r. Elżbieta Zofia była jego drugą żoną (Wł. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tablica 163).

<sup>16)</sup> Bertil Thyrsson, *Sverige och det protestantiska Europa*, Uppsala 1928, s. 91; Informację tę uzyskałam od prof. dra Władysława Czaplńskiego, za co mu uprzejmie dziękuję.

Takie postępowanie elektora spowodowało ponowne zbliżenie się Zygmunta do opozycji antybrandenburskiej w Księstwie, w skład której wchodzili w większości luteranie. Zygmunt popierając lutezańską szlachtę w Prusach Książących i przyczyniając się do zaognienia walki wyznaniowej między luteranami i kalwinami spodziewał się zapewne, że walka ta okaże się korzystna dla katolicyzmu, podobnie jak to miało miejsce wcześniej w Gdańsku<sup>17)</sup>. Stosunki polityczne i wyznaniowe w Polsce i Księstwie budziły w tym czasie także zainteresowanie innych, zwłaszcza protestanckich państw europejskich. Właśnie w 1616 r. Krzysztof Radziwiłł doniósł królowi Anglii i Szkocji Jakubowi I o doszczętnym zburzeniu w Poznaniu dwóch zborów protestanckich — lutezańskiego i kalwińskiego<sup>18)</sup>. Równocześnie Gordon, agent angielski w Polsce informował sekretarza Jakuba I, Ralfa Winwooda, że w Prusach istnieje opozycja luteńska szlachty przeciwko elektorowi i że korzysta ona z poparcia króla polskiego, jako suwerena Księstwa Pruskiego<sup>19)</sup>.

Szczęólnego jednak znaczenia dla życia politycznego Księstwa nabrały w tym czasie stosunki polsko-szwedzkie. Uważne ich zbada-  
nie wyjaśnia tajemnicę niekonsekwentnego, na pozór, postępowania Zygmunta III w stosunku do elektora i Prusaków. Zagadnienie to zostanie omówione w innym miejscu.

Dla przedstawienia tła i genezy landtagu z lat 1616—1618 konieczne jest również krótkie przypomnienie wydarzeń w dziedzinie stosunków polsko-pruskich z letnich i jesiennych miesięcy 1616 r., które poprzedzały zwołanie sejmiku krajowego. Pod koniec obrad drugiej konwokacji w dniu 6 czerwca 1616 r., Zygmunt III wystosował list do elektora Jana Zygmunta, polecając, by pełnomocnicy elektora stawili się w Warszawie w dniu 27 czerwca 1616 r.<sup>20)</sup> Król zamierzał bowiem osobiście rozstrzygnąć spór między elektorem i jego zwolennikami w Prusach (protestującymi) a partią opozycyjną, filopolską (czyli kwerulantami). W dniu 10 lipca 1616 r. wydany został respons królewski<sup>21)</sup>. Charakterystyczne, że posłowie elektora opuścili Warszawę jeszcze przed otrzymaniem responsu. Być może zorientowali się oni wcześniej, jaka będzie treść pisma królewskiego i woleli opuścić stolicę Rzeczypospolitej nie otrzymując odpowiedzi monarchy. Zygmunt III poparł bowiem w pełni kwerulantów. Respons uznawał wyłączenie religii augsburskiej i katolickiej w Księstwie Pruskim. Logiczną konsekwencją tego faktu był cały szereg ostrych postanowień skierowanych przeciw kalwinom i kalwinizmowi. Zygmunt stwierdzał, że kalwinom nie wolno obejmować urzędów,

<sup>17)</sup> K. Piwarski, *Dzieje Gdańska*, Gdańsk—Bydgoszcz—Szczecin 1946, s. 115/116. W Gdańsku szerzył się kalwinizm wśród wyższych sfer. Większość członków rady i ławy była kalwinami. Przeciwko temu burzyło się państwo, szczególnie luteranie. Zygmunt III wydał w 1612 r. edykt orzekający, że do władz miejskich mogą należeć tylko luteranie i katolicy. Mimo ukazania się edyktu, kalwini zachowali przewagę w radzie i ławie do 1630 r. Rozterki między luteranami i kalwinami wyyskane zostały przez katolicyzm. Odzywał on w Gdańsku korzystając z pomocy luteran.

<sup>18)</sup> *Elementa ad Fontium Editiones...*, nr 135, s. 168—169, List Krzysztofa Radziwiłła do Jakuba I, króla Anglii, Heidelberg 24 IX 1616.

<sup>19)</sup> Ibidem, nr 134, s. 167, list Patrycego Gordona do Ralfa Winwooda, Warszawa 30 VI 1616.

<sup>20)</sup> B. Janiszewska-Mincer, op. cit., s. 250.

<sup>21)</sup> Ibidem, s. 250.

a urzędnicy podejrzani o kalwinizm mieli być stawiani przed sądem zgodnie z recessami z lat 1567 i 1612. Wizytacje kościelne miały być utrzymane zgodnie z dawną instrukcją, a *Corpus Doctrinae Prutenicum*<sup>22)</sup> mógł być zachowany bez artykułów szmalkaldzkich<sup>23)</sup>, które obrażały katolików. Mandaty elektora, wzbraniające duchowieństwu występowanie przeciw kalwinom, zostały teraz przez króla unieważnione. Zygmunt III nakazał również usunięcie z akademii królewskiej dwóch kalwińskich profesorów — Krebsa i Weissa. Podjęcie ostatecznej decyzji w sprawie „niezupełnie prawnie” mianowanego starostą pokarmińskim Fabiana II Dohny zapowiadał król w terminie późniejszym — do dnia 29 września 1616 r.<sup>24)</sup> Monarcha polski polecał też, by na starostwo Nowotki, którego obsadzenie było jednym z przedmiotów sporu między partiami w Księstwie, zaprezentowano elektorowi dwóch lub trzech kandydatów, wśród których musieli zostać uwzględnieni obaj dotychczasowi konkurenci: kwerulant Ludwik Kalkstein i protestujący Henryk von Halle. Starostowie i naczelnicy sił zbrojnych mieli składać przysięgę wierności wobec króla. Jeszcze raz podkreślił Zygmunt prawo apelacji Prusaków do sądu królewskiego oraz nakazywał przyspieszenie prac nad prawem krajowym, które trwały już ponad dziesięć lat — od jesieni 1605 r.<sup>25)</sup> Wreszcie król nakazał, by elektor wraz ze stanami dokonał wyboru inspektorów duchownych<sup>26)</sup>, którzy mieli objąć władzę nad kościołem luterzańskim w dawnych diecezjach pomezkańskiej i sambijskiej. Respons królewski przekazano regentom pruskim prawdopodobnie przez Adama Kossobudzkiego<sup>27)</sup>. Zygmunt III zażądał, aby jego postanowienia zostały wykonane najpóźniej do dnia 29 września<sup>28)</sup>. Niewątpliwie konieczność szybkiego wprowadzenia w życie punktów responsu królewskiego była jedną z najważniejszych przyczyn zwołania sejmiku krajowego jesienią 1616 r. Respons Zygmunta III opublikowali regenci przed dniem 20 sierpnia<sup>29)</sup>. Ujawniła się przy tym tendencja do zwlekania

<sup>22)</sup> *Corpus doctrinae* nazywają się powstałe między rokiem 1560 a 1580 zbiory protestanckich nauk i wyznań mające służyć za normy wiary. *Corpus doctrinae* miały znaczenie tylko w granicach terytorium, dla którego zostały wydane. I tak *Corpus doctrinae prutenicum* ułożony został przez Jana Morlina i Marcina Chemnitza i wydany w 1567 r. w Królewcu. Zawiera on konfesję augsburską z 1531 r. oraz jej apologię i artykuły szmalkaldzkie. (*Podręczna encyklopedia kościelna*, t. VII—VIII, Warszawa 1906, s. 199—200).

<sup>23)</sup> Artykuły szmalkaldzkie wchodzące w skład *Corpus doctrinae prutenicum* ułożone zostały przez Lutra i Melanchtona w latach 1536—1537. Artykuły te atakują papieństwo. (*Gestalt und Wandel des Reiches*, bearb. H. Hagemeyer, Berlin 1944, s. 238).

<sup>24)</sup> B. Janiszewska-Mincer, op. cit., s. 251.

<sup>25)</sup> M. Toeppen, *Die preussischen Landtage während der Regentschaft der brandenburgischen Kurfürsten Joachim Friedrich und Johann Sigismund, 1603—1609*, Elbing 1891, s. 40—41 — recessy landtagu 1605—1606.

<sup>26)</sup> Po wprowadzeniu luteranizmu w Prusach Książęcych utrzymali się do roku 1587 dwaj biskupi, którzy przyjęli luteranizm. W 1587 r. na miejsce biskupstw powołano dwa konsystorze. Już od początków XVII w. dążono do przywrócenia biskupstw. Biskupi luterkańscy mieli się obecnie nazywać inspektorami.

<sup>27)</sup> WAPO Landtagshandlungen V/3—16, k. 63/64 — Kossobudzki w swym przemówieniu na landtagu w dniu 3 XII 1616 r. przypomniał elektorowi, że był już raz w Prusach Książęcych przed zwołaniem sejmiku krajowego.

<sup>28)</sup> B. Janiszewska-Mincer, op. cit., s. 251.

<sup>29)</sup> Ibidem, s. 252.

z egzekucją postanowień monarszych. Dyplomaci brandenburscy przebywający w Prusach powiadomili bowiem elektora, że landtag zostanie zwołany dopiero w listopadzie. Prawdopodobnie inicjatorami tej gry na zwłokę byli sami regenci<sup>30)</sup>.

W tej sytuacji Jan Zygmunt zdecydował się przybyć do Prus Książęcych<sup>31)</sup>. Kwerulanci, dowiedziawszy się o projekcie przyjazdu elektora na landtag, wysunęli koncepcję, by przybyli tam również komisarze polscy. Partia kwerulancka podjęła starania w tym kierunku na dworze królewskim<sup>32)</sup>. Elektora, przybywającego do Księstwa, powitali w Kwidzynie protestujący landraci i 12 szlachciców<sup>33)</sup>.

Rozpisanie landtagu nastąpiło 15 października<sup>34)</sup>. W okresie przedsejmowym oba stronnictwa — kwerulantów i protestujących<sup>35)</sup> starły się o zdobycie jak największej liczby zwolenników na sejmikach powiatowych. Duży wpływ na stanowisko danego powiatu miał starosta. W zależności od tego do jakiej partii należał przeprowadzał na swoim terenie odpowiednią agitację. I tak np. Fabian II Dohna<sup>36)</sup> zwołał sejmik do Uderwangen, gdzie pozyskał sobie większość szlachty<sup>37)</sup>. Mniejszość, do której należeli Jakub von Kalkstein, Karol von Lesgewang, Jerzy Truchsess von Wetzhausen, Jerzy Wilhelm von Kunheim, Jerzy Pfersfelder, Jerzy Rippe i Kasper Kalnein, opowiedziała się po stronie kwerulantów i wystosowała do nich list z prośbą, by bronili honoru króla oraz przywilejów i praw pruskich<sup>38)</sup>. W liście tym ustosunkowali się negatywnie do posłów na landtag, wybranych w Uderwangen pod naciskiem Dohny. W powiatach, gdzie większość stanowili kwerulanci, przeważnie wybie-rano na posłów przedstawicieli ich stronnictwa. Protestujący czynili wówczas wszystko, by unieważnić ich wybór<sup>39)</sup>; dopuszczali się nawet fałszerstw dokumentów, ażeby z tego samego powiatu prze-forsować swego stronnika<sup>40)</sup>. W końcu października przybyli do

<sup>30)</sup> Ibidem, s. 251 — regenci odložyli egzekucję postanowień decyzji królewskiej na 12 tygodni, co wytknął im Zygmunt III w reskrypcie z 8 VIII 1616 r. jako przeciwstawianie się obowiązkowi. Równocześnie nakazał, by nastąpiło to najpóźniej 29 września.

<sup>31)</sup> K. Breysig, op. cit., s. 151.

<sup>32)</sup> Ibidem, s. 151.

<sup>33)</sup> Ibidem, s. 151.

<sup>34)</sup> M. Toeppen, *Die preussischen Landt. während der Regentschaft des brandenb. Kurf. Johann Sigismund (1609—1619)*, s. 196.

<sup>35)</sup> O programie politycznym tych dwóch stronnictw mówią poprzednie moje artykuły: 1) *Otto von Gröben — przywódca opozycji stanów w Prusach Książęcych*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1 (75) 1962, s. 143—162; 2) *Sejm krajowy Prus Książęcych w 1621 roku na tle walki stanów pruskich z elektorem Jerzym Wilhelmem*, Zapiski Historyczne, t. XXVIII, r. 1963, z. 1, s. 15—37; 3) *Zwycięstwo opozycji pruskiej na konwokacjach landratów w latach 1615—1616*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 2 (80) 1963, s. 233—252; 4) *Instrukcja Jerzego Wilhelma dla posłów pruskich udających się na sejm warszawski w 1626 roku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 3 (65) 1959, s. 292—303.

<sup>36)</sup> Fabian II Dohna był bratankiem Fabiana I — nadburgrabiego, który w 1612 r. złożył swój urząd. Obaj byli kalwinami i zdecydowanymi zwolennikami elektora.

<sup>37)</sup> M. Toeppen, op. cit., s. 196.

<sup>38)</sup> Ibidem, s. 196.

<sup>39)</sup> WAPO Landtagshandlungen, sygn. V/3—15, k. 28—29, list króla do regentów z dnia 26 X 1616 r.

<sup>40)</sup> Dotyczy to powiatów olsztyńskiego, ostródzkiego i dąbrowieńskiego, o czym jeszcze będzie mowa.

Królewca dwaj komisarze królewscy: Adam Kossobudzki, kasztelan wyszogrodzki i starosta łomżyński oraz Stefan Zadorski, sekretarz królewski<sup>41</sup>). Komisarze polscy przedstawili elektorowi i nadradcom propozycję królewską z dnia 15 X 1616 r.<sup>42</sup>), która była jakby powtórzeniem responsu z dnia 10 lipca 1616 roku<sup>43</sup>). Zygmunt III wystąpił w tej propozycji przeciwko polityce wyznaniowej elektora i podkreślał konieczność załatwienia grawaminów zgodnie z prawami Prus i bez udziału obcych radców. Adam Kossobudzki, jako kierownik poselstwa, miał też zwrócić uwagę na następujące sprawy: 1) przekazanie kościoła katolickiego w Królewcu biskupowi warszawskiemu<sup>44</sup>); 2) usunięcie artykułów szmalkaldzkich z *Corpus Doctrinae*<sup>45</sup>); 3) niedopuszczenie do przeniesienia angielskiej kompanii kupieckiej z Elbląga do Królewca<sup>46</sup>) w związku z banicją elblązań<sup>47</sup>); 4) konieczność płacenia przez 2 lata podatku ekstrordynaryjnego dla Korony, który ustanowiony został na sejmie polskim. Adam Kossobudzki miał też uczynić zarzut elektorowi, że jego poselstwo, będąc ostatnio u króla, odjechało nie czekając odpowiedzi. W ten sposób zlekceważyło majestat królewski<sup>48</sup>). Komisarze polscy od chwili przyjazdu do Księstwa otrzymywali dalsze wskazówki od Zygmunta III. W liście z dnia 29 X<sup>49</sup>) król stwierdzał, że głównym celem elektora jest rozbitcie obozu opozycyjnego i dlatego Jan Zygmunt ociąga się z wykonaniem responsu królewskiego, by zrzucić winę na regentów. Równocześnie czyni starania, by przeciągnąć na swą stronę szlachtę. Zygmunt III, dobrze poinformowany przez kwerulantów o przebiegu wypadków w Księstwie, kazał

<sup>41</sup>) O Stefanie Zadorskim patrz artykuły B. Janiszewska-Mincer, *Otto von Gröben...* s. 156, przypis 83 i B. Janiszewska-Mincer, *Sejm krajowy...* s. 21, przypis 26.

<sup>42</sup>) M. Toeppen, op. cit., s. 195.

<sup>43</sup>) Por. przypis 20.

<sup>44</sup>) Kościół katolicki w Królewcu zaczęto budować w roku 1613, do chwili rozpoczęcia landtagu w 1616 r. nie był jeszcze całkowicie zakończony.

<sup>45</sup>) Por. przypisy 22 i 23.

<sup>46</sup>) W 1568 r. utworzono w Anglii Kompanię Wschodnią dla handlu angielsko-bałtyckiego, która miała z początku swą siedzibę w Gdańsku. Ponieważ stosunki gdańszczan z kupcami angielskimi nie były dobre, wyzyskali Anglicy sytuację w 1577 r., gdy Batory obłożyli banicją Gdańsk i przenieśli się do Elbląga. Burmistrz Elbląga Sprengel w 1586 r. zawarł układ z Anglikami, którzy osiedlili się tutaj na stałe. Ruch w porcie wzrósł silnie dzięki obrotom z Anglią i Holandią. W latach 1615—1617 obroty handlowe Elbląga z Anglią zaczęły maleć. W 1616 r. krążyły pogłoski, że kupcy angielscy mają zamiar przenieść się do Królewca. (A. Szelałowicki, *Walka o Bałtyk, Lwów—Poznań 1921*, s. 121; K. Piwarski, *Dzieje Gdańska, Gdańsk—Bydgoszcz—Szczecin 1946*, s. 110—111; *Z dziejów Elbląga*, praca zbiorowa pod red. K. Czarnockiego, Elbląg 1956, s. 26—28).

<sup>47</sup>) *Elementa ad Fontium Editiones...* nr 136, s. 169, dekret Zygmunta III dotyczący banicji elblązań, Warszawa, wrzesień 1616 roku. We wrześniu 1616 r. Zygmunt III nałożył banicję na Elbląg. Luteranie wzięli tam bowiem w swe posiadanie jedyny kościół katolicki i mimo rozkazu królewskiego nie chcieli go zwrócić właścicielom. Zygmunt III mógł się obawiać, że kupcy królewscy nie będą przestrzegali dekretu o banicji Elbląga, gdyż w handlu z tym miastem czerpali dotąd duże zyski. Króla zaniepokoiły też pogłoski, że kupcy angielscy chcą przenieść się do Królewca. Poleciał więc komisarzom, aby na te sprawy zwrócili szczególną uwagę.

<sup>48</sup>) M. Toeppen, op. cit., s. 195—było to w czerwcu 1616 r.

<sup>49</sup>) WAPO Landtagshandlungen V/3—15, s. 56.

uprzędzić Jana Zygmunta, że tego rodzaju próby nie powiodą się, gdyż nie można bezkarnie naruszać praw i przywilejów pruskich. Kossobudzki otrzymał polecenie zapewnienia opieki i ochrony kwerulantom, a równocześnie starał się łagodnymi sposobami pogodzić obie partie <sup>50)</sup>. W innych listach król zawiadał Kossobudzkiego, że wszystkie skargi kwerulantów <sup>51)</sup> uważa za słuszne, polecał też komisarzom, by starali się o utrzymanie praw Akademii Królewskiej i zezwolili na mianowanie profesorami tylko tych doktorów, którzy nie występują przeciw przywilejom i paktom <sup>52)</sup>. Równocześnie nakazał ukaranie oszczerców, którzy piszą paszkwile na króla i Koronę <sup>53)</sup>. Zygmunt III zwrócił się też bezpośrednio do stanów pruskich. W liście do nich z dnia 13 XI uzasadniał konieczność przysłania komisarzy do Księstwa <sup>54)</sup>.

## II

Tak więc w warunkach niekorzystnych dla elektora i jego stronnictwa nastąpiło otwarcie landtagu w dniu 21 XI 1616 r. <sup>55)</sup>. Uczestniczyli w nim: elektor Jan Zygmunt, komisarze królewscy Adam Kossobudzki i Stefan Zadorski, czterej nadradcy: ochmistrz — Fryderyk Dohna, nadburgrabia — Hans Truchsess von Wetzhausen, kanclerz — Krzysztof Rappe i nadmarszałek Albrecht Borck, ponadto sędzia dworski Albrecht Ostau i siedmiu radców sądu dworskiego <sup>56)</sup>. Landratów przyjechało dwunastu. Fabian II Dohna, usunięty przez króla Zygmunta III ze starostwa pokarmińskiego, nie występował prawdopodobnie oficjalnie na sejmie, gdyż przez cały czas na jego temat toczyła się dyskusja <sup>57)</sup>.

Wśród pozostałych jedenastu landratów sześcioro było kwerulujących, a pięciu protestujących. Do pierwszych należeli: Otto v. Gröben — starosta Szak, Andrzej Kreytzen — starosta Rybaków, Zygmunt Birkhan — starosta Działdowa, Baltazar Fuchs — starosta Olecka, Wolf Kreytzen — starosta Węgorzewa i Fabian Sack — szlachcic z Eichholz. Do protestujących należeli: Marcin Wallenrodt — starosta Tapiawy, Fryderyk Erbtruchsess von Waldburg — starosta Balgi, Botho v. Eulenburg — szlachcic z Galin, Albrecht

<sup>50)</sup> Ibidem. s. 56... „Nie jesteśmy od tego, aby on nie miał różnic tych do-  
brymi sposobami uspokajać, bo i Wiern. T. tośmy pcruczylil, jednak przychodzi  
nam i tych ochraniać, co nam to pokazali, w czym się *partis* nie dosyć działa.  
Przeto będziez Wiern. T. miał na to pilne oko aby ci ludzie ze wszech miar  
ochronieni byli”...

<sup>51)</sup> Zygmunt III miał tutaj na myśli skargi kwerulantów przedstawione  
w czasie konwokacji 1615—1616 (B. Janiszewska-Mincer, *Zwycięstwo  
opozycji pruskiej...*, s. 244—246) oraz te, które przedstawiła mu opozycja pruska  
prosząc o przysłanie komisarzy do Prus Książęcych (WAPO Landtagshandl.  
V/3—16, k. 16).

<sup>52)</sup> WAPO Landtagshandlungen V/3—16, k. 24, list Zygmunta III do Adama  
Kossobudzkiego z 21 X 1616 r.

<sup>53)</sup> Ibidem, k. 26—28, list Zygmunta III do Adama Kossobudzkiego z 12 XI  
1616 r.

<sup>54)</sup> Ibidem, k. 25, List Zygmunta III do stanów pruskich z 13 XI 1616 r.

<sup>55)</sup> Ibidem, k. 35.

<sup>56)</sup> Ibidem, k. 75. Radcami sądu dworskiego byli Hans Falkenhagen, Joa-  
chim Venediger, Georg Schlubuth, Ludwik Kalkstein, Berndt Könsing, Chri-  
stian Dörfer, dr Schart.

<sup>57)</sup> Na żadnym piśmie landratów nie ma podpisu Fabiana II Dohny.



Finck — starosta Iławki i Botho Albrecht von Eulenburg — starosta Piszca <sup>58)</sup>. W kurii II (szlacheckiej) zasiadali przedstawiciele 32 powiatów, w liczbie około 30 osób <sup>59)</sup>. Marszałkiem kurii szlacheckiej został Baltazar von Dobeneck <sup>60)</sup>, opowiadający się zawsze po stronie protestujących, co utrudniało niewątpliwie sytuację kwerulujących szlachty. Wybór na marszałka zwolennika protestujących w okresie sukcesów partii kwerulanckiej i wzmożonego nacisku politycznego Polski na Księstwo stanowi fakt trudny do wyjaśnienia. W obecnym stanie badań nie można wskazać ani przyczyn tego wyboru ani wyjaśnić towarzyszących mu okoliczności. Nie znamy bowiem procedury wyboru marszałka kurii szlacheckiej. Stanowisko marszałka tej kurii było urzędem stosunkowo nowym. Powołania marszałka domagała się szlachta pruska dopiero od 1605 r. <sup>61)</sup>. W 1608 r. marszałkiem kurii szlacheckiej był Eustachy Gröben <sup>62)</sup>, kwerulant, brat Ottona. Wybór Dobenecka mógł być spowodowany kompromitacją Eustachego Gröbena z powodu zabrania przez niego pieniędzy z kasy nidzickiej <sup>63)</sup>. Ale możliwe też, że Dobeneck zawdzięczał swój urząd naciskowi elektora na kurię szlachecką <sup>64)</sup>.

W kurii miejskiej zasiadało 16 osób <sup>65)</sup>. Najważniejszą rolę odgrywali wśród nich jak zwykle przedstawiciele trzech miast królewieckich. Na landtagu obecni byli radcy brandenburscy Wedigo Reimar zu Putlitz, Jan Kettler, Zygmunt von Goetzen i Ernst Daniel Matthies <sup>66)</sup>.

W propozycji landtagu najważniejsze były 4 punkty <sup>67)</sup>: 1) sprawa wyznaczenia dwóch inspektorów duchownych <sup>68)</sup>; 2) sprawozdanie z dotychczasowych prac nad prawem krajowym <sup>69)</sup>; 3) prośba elektora do stanów o uchwalenie nowych podatków <sup>70)</sup>; 4) załatwienie grawaminów <sup>71)</sup>.

Krótko przed rozpoczęciem landtagu, w dniu 19 XI 1616 r. król Zygmunt III wydał dekret, mocą którego został usunięty ze swego

---

<sup>58)</sup> Botho Albrecht von Eulenburg przybył na landtag z opóźnieniem, stąd nie figuruje na liście obecnych landratów. Cały czas po przybyciu brał jednak udział w obradach.

<sup>59)</sup> W niektórych wypadkach kilka powiatów było reprezentowanych przez jedną osobę, w innych znów z jednego powiatu występowały 2—3 osoby. Liczbę deputowanych II kurii obliczono na podstawie nazwisk przedstawicieli poszczególnych powiatów występujących w recessach landtagu.

<sup>60)</sup> WAPO Landtagshandlungen V/3—16, k. 35.

<sup>61)</sup> A. Vetulani, op. cit., s. 140.

<sup>62)</sup> Ibidem, s. 141.

<sup>63)</sup> M. Toeppen, op. cit., s. 236; sprawa ta zostanie szczegółowo omówiona w drugiej części artykułu.

<sup>64)</sup> WAPO Landtagshandlungen V/2—15, s. 56 list króla Zygmunta do Kocssbudzkiego z 29 X 1616 r. Zygmunt III pisze o tym, że elektor czyni starania, by na swą stronę przeciągnąć szlachtę.

<sup>65)</sup> Ibidem, k. 35; Trzy miasta królewieckie to Stare Miasto, Knipawa i Lewnik. Tylko burmistrz Starego Miasta — Perband był zdecydowanie probrandenburski.

<sup>66)</sup> M. Toeppen, op. cit., s. 260.

<sup>67)</sup> Ibidem, s. 197.

<sup>68)</sup> Patrz przypis 26.

<sup>69)</sup> O ułożenie nowego prawa krajowego walczono już od 1605 r. — por. przypis 20.

<sup>70)</sup> W związku z obciążeniem kamery pruskiej.

<sup>71)</sup> Chodzi tu o dawne grawamina, jeszcze nie załatwione i o nowe, których spodziewa się elektor na obecnym landtagu.

urzędu Fabian II Dohna, starosta pokarmiński<sup>72</sup>). Krok swój motywował król faktem, że Fabian II osadzony był na tym urzędzie bezprawnie<sup>73</sup>). Tymczasem elektor zwrócił się w dniu 24 XI do stanów z prośbą, by udzieliły mu rad w sprawie Fabiana II Dohny. Sam Jan Zygmunt przyznał, że popełniono błąd w sprawie prezentacji Dohny na starostę pokarmińskiego, stwierdził jednak, że dekret z 1609 r. nie zakazywał osadzania dwóch braci na urządach regenta i głównego starosty<sup>74</sup>). Równocześnie elektor zakomunikował stanom, że kwerulanci wnieśli do sądu dworskiego oskarżenie przeciwko Fabianowi II Dohnie i Henrykowi Halle jako kalwinom<sup>75</sup>). Biorąc pod uwagę ówczesne warunki komunikacji przypuszczać można, że 24 XI 1616 r. Jan Zygmunt nie znał jeszcze tekstu dekretu królewskiego w sprawie Dohny. Z pewnością jednak wiedział, jakie jest stanowisko króla w tej kwestii, gdyż już 6 X Zygmunt III przekazał regentom swoją opinię o sprawie starosty pokarmińskiego<sup>76</sup>).

Właściwe obrady landtagu zaczęły się od wysłuchania przemówień komisarzy polskich. W dniu 26 XI 1616 r. Stefan Zadorski wygłosił przemówienie w kurii landratów. Oznajmił, że przybył na landtag wraz z Adamem Kossobudzkim w związku ze skargami, jakie kwerulujący landraci przekazali królowi<sup>77</sup>). Przemówienie Zadorskiego było bardzo ostre. Zaatakował on elektora jako innowiercę, a regentów jako współautorów rezolucji Jana Zygmunta, odczytanej na konwokacji landratów w dniu 30 maja 1616 roku<sup>78</sup>). Zaznaczył, że ponieważ król polski uważa, iż regenci nie są bez winy, będą musieli także złożyć przysięgę wierności<sup>79</sup>). W imieniu delegacji polskiej zażądał, by ukarano piszących paszkwile oraz by przyspieszono budowę kościoła katolickiego w Królewcu. Orację swą zakończył przypomnieniem, iż nie wolno tolerować innej religii poza katolicką i augsburską:

Komisarze przemawiali także w kurii szlacheckiej, poruszając szczególnie temat nieprzestrzegania przywilejów i paktów. Stwierdzili oni, że kto nie respektuje dekretów królewskich, nie powinien w ogóle uczestniczyć w landtagu. Między partiami można wymieniać zdania, żadnej z nich nie wolno jednak występować ani przeciwko osobie króla ani elektora, ani przeciwko dekretom. Za najmniejsze uchybienie w tej dziedzinie będą nakładane kary<sup>80</sup>). Kto nie podpisze *Corpus doctrinae* bez artykułów szmalkaldzkich<sup>81</sup>), nie będzie mógł objąć starostwa. Starosta podejrzany o kalwinizm, będzie mu-

<sup>72</sup>) M. To e p p e n, op. cit., s. 194; pierwszą decyzję w sprawie Fabiana II Dohny wysłał król do regentów już 6 X 1616 r.

<sup>73</sup>) B. J a n i s z e w s k a - M i n c e r, op. cit., s. 245. Fabian II Dohna był 1) kalwinem; 2) piastował równocześnie dwa urzędy starościńskie; 3) mianowany został niezgodnie z prawem pruskim; 4) miał brata w Radzie Regencyjnej; 5) nie był indygeną.

<sup>74</sup>) M. To e p p e n, op. cit., s. 198.

<sup>75</sup>) Henryka Halle mianował elektor wbrew prawom starostą Nowotek.

<sup>76</sup>) Por. przypis 66.

<sup>77</sup>) WAPO Landtagshandlungen V/3—16, k. 16.

<sup>78</sup>) B. J a n i s z e w s k a - M i n c e r, op. cit., s. 249.

<sup>79</sup>) WAPO Landtagshandlungen V/3—15, s. 52.

<sup>80</sup>) M. To e p p e n, op. cit., s. 198; było to zgodne z recesem komisarzy królewskich z 1609 r.

<sup>81</sup>) Por. przypisy 22 i 23.

siał w obecności komisarzy wypowiedzieć się przeciw sektom. Jeżeli tego nie uczyni, straci urząd <sup>82)</sup>.

Delegaci polscy przemawiali ponownie 30 XI <sup>83)</sup>. W tym czasie dekret królewski z 19 XI, choć oficjalnie jeszcze nie opublikowany, musiał być na landtagu powszechnie znany. Komisarze wyrazili bowiem ubolewanie z tego powodu, że dekrety królewskie nie znajdują posłuchu. I tak np. Fabian II Dohna i dr Krebs <sup>84)</sup> nadal dzierżyli swe urzędy. Reprezentanci Polski zażądali natychmiastowego załatwienia tej sprawy i zaatakowali protestujących za brak posłuchu. W tym samym dniu komisarzy poparło sześciu kwerulujących landratów <sup>85)</sup>. Zaznaczyli oni, że Dohna wybrany został starostą pokarminskim wbrew recesowi z 1609 r., zarzucili mu kalwinizm, a ponadto oświadczyli, że w Radzie Regencyjnej nie może być dwóch braci. Kwerulujących landratów poparła szlachta z 13 powiatów <sup>86)</sup>. Przeciwno ostrym wypowiedziom komisarzy wystąpiło pięciu protestujących landratów, przedstawiciele 18 powiatów oraz burmistrz Królewca <sup>87)</sup>. Komisarze wystąpili jednak ponownie w sprawie Dohny w dniu 2 XII 1616 r. <sup>88)</sup>. Sprawa ta wywołała pierwszy ostry rozdziewiek między partiami. Adam Kossobudzki napisał do regentów, że o sprawie starosty pokarminskiego zadecydował już dekret królewski i dlatego, aby nie marnować czasu, należy przystąpić do rozpatrywania propozycji <sup>89)</sup>.

Komisarzy poparli po raz drugi w dniu 3 XII 1616 r. kwerulujący landraci oraz przedstawiciele powiatów: iławckiego, bartoszyckiego, ostródzkiego, dąbrównińskiego, olsztyńskiego, barciańskiego, szestyńskiego, węgorzewskiego, oleckiego, nidzickiego oraz z Szak, Szczytna i Rybaków <sup>90)</sup>. Kwerulująca szlachta podała ponownie przyczyny usunięcia Dohny i domagała się realizacji tej decyzji <sup>91)</sup>. Wśród kwerulującej szlachty wybijał się na czoło Polak i katolik — Fryderyk Bieliński, poseł z powiatów ostródzkiego, dąbrównińskiego i olsztyńskiego. Był on jedynym kwerulantem, który swego imienia i nazwiska nie pisywał gotykiem, a imienia nie podawał w brzmieniu niemieckim ale łacińskim.

Pięciu protestujących landratów: Marcin v. Wallenrodt, Botho von Eulenburg, Fryderyk Erbtruchsess zu Waldburg, Botho Albrecht v. Eulenburg i Albrecht Finck chcieli wykazać, że nominacji Dohny nie przeprowadzono wbrew przywilejom i, że kwerulanci nie byli upoważnieni do apelacji do Korony w imieniu szlachty, skoro protestujący prosili wówczas elektora, aby tę sprawę jeszcze raz przed-

<sup>82)</sup> A. Töppen, op. cit., s. 199.

<sup>83)</sup> Ibidem, s. 199.

<sup>84)</sup> Dr Krebs był kalwinem, ponadto występował przeciwko przywilejom akademii królewskiej (B. Janiszewska-Mincer, op. cit., s. 246).

<sup>85)</sup> WAPO Landtagshandlungen, V/3—15, s. 84.

<sup>86)</sup> Ibidem, s. 94.

<sup>87)</sup> Ibidem, V/3—16, s. 69.

<sup>88)</sup> Ibidem, s. 69.

<sup>89)</sup> Ibidem, s. 69.

<sup>90)</sup> WAPO Landtagshandlungen, V/2—15, s. 96.

Nazwiska: Gerlach Gandecker, Michał Hirsch, Andrzej Zygmunt Kirstendorf, Kasper von Hohendorf, Kasper Lesgewang, Krzysztof Schlubuth, Fryderyk Bieliński, Zygmunt Eysack, Zygmunt Knobelsdorf, Jerzy Spiegel, Hans Venediger, Zygmunt Kuchmeister, Jerzy Gabriel Marquart, Hans Albert Aulack.

<sup>91)</sup> Ibidem, s. 94.

stawili królowi <sup>92)</sup>). Protestujących landratów poparli: marszałek kurii szlacheckiej Dobeneck i przedstawiciele powiatów: pokarmińskiego, tapiawskiego, bałgijskiego, kętrzyńskiego, pasłęckiego, morąskiego, wystruckiego, przezmarskiego, miłomłyńskiego, ilawskiego, ostródzkiego, dąbrowieńskiego, olsztyńskiego, ragneckiego, etckiego, piskiego, miłakowskiego, prabuckiego i jurkowskiego <sup>93)</sup>). Miasta królewieckie stanęły w sprawie Dohny po stronie protestujących. Wypowiedziały przy tym życzenie, ażeby w przyszłości w sprawach krajowych nie decydowano na konwokacjach, lecz zasięgano rady osób, które są do tego uprawnione <sup>94)</sup>).

W związku z wypowiedzią protestujących na temat Fabiana II Dohny Kossobudzki wystąpił jeszcze raz na landtagu w dniu 3 XII 1616 r. <sup>95)</sup>. Przemówienie jego było pełne patosu. Wyrzucał elektorowi i protestującym, że nie przestrzegają dekretów królewskich, że je depczą. Komisarzy wysłano po to, by przeciwstawili się takiemu stanowi i uniemożliwili dalsze lekceważenie króla. Elektor uzgodnił z Kossobudzkiem, że Dohna w czasie landtagu nie będzie piastował swego urzędu, umowy tej nie dotrzymał <sup>96)</sup>. Komisarz żądał, by pociągnięto za to do odpowiedzialności przywódców partii protestujących, przypominał, że w myśl dekretu z 1609 r. za popieranie dążeń przeciwnych królowi i Koronie grozi kara 10 000 złotych oraz dalsze konsekwencje, o których zadecyduje prokurator królewski. Kossobudzki oznajmił, że kwerulujący landraci i szlachta żądają od komisji zatądzenia sprawy Dohny. Wobec tego poselstwo polskie postanowiło opublikować dekret królewski z dnia 19 XI 1616 r. Mówca oświadczył, że komisarze nie są przeciwni porozumieniu stanów, nie mogą jednak pozwolić na to, by wyrokowano o dekretach królewskich, by je brano pod cenzurę i badano (protestujący żądali oryginału i odpisów dekretu). W myśl układu z 1525 r. jest to rebelia przeciw królowi. Na zakończenie swego przemówienia Kossobudzki odczytał tekst dekretu królewskiego. Po tych wystąpieniach komisarzy polskich protestujący oskarżyli kwerulujących landratów o to, że przyczynili się do zaatakowania partii probrandenburskiej przez posłów królewskich <sup>97)</sup>. Kwerulanci podobno publicznie dziękowali komisarzom za tak ostre wystąpienia. Sześciu kwerulujących landratów napisało jednak do regentów, że nie ponoszą winy za tak ostre potraktowanie stanów przez komisarzy, a elektorowi okazują właści-

<sup>92)</sup> Ibidem, s. 143.

<sup>93)</sup> M. Toeppen, op. cit., s. 200/201.

Nazwiska: Albrecht Waissel, Joachim Pröck, Albrecht Fryderyk Flans, Hans Albrecht Perbandt, Hans Gaudecker, Ahaswery Brandt, Gottfried v. Eulenburg, Ludwik v. Pudewels, Jan Jerzy v. Saucken, Fryderyk Aulack, Wólf Dietrich Oelsnitz, Ludwik Fincke, Fabian v. d. Milbe, Karol v. Oelsnitz, Jan Lehwaldt, Jerzy Fryderyk Parthein, Krzysztof Kobylński.

<sup>94)</sup> W skład konwokacji winni wchodzić landraci, przedstawiciele stanu panów i reprezentanci trzech miast królewieckich (Starego Miasta, Knipawy i Lewniku). Konwokacja 1615—1616 odbyła się bez udziału reprezentantów miast. Wystąpiły więc przeciwko niej miasta królewieckie zaznaczając, że nie widzą możliwości innego sposobu obrad jak na landtagu oraz w Radzie Regenacyjnej z udziałem ich trzech burmistrzów. (B. Janiszewska-Mincer, op. cit., s. 240, 244).

<sup>95)</sup> WAPO Landtagshandlungen V/3—16, k. 63—64.

<sup>96)</sup> M. Toeppen, op. cit., s. 194.

<sup>97)</sup> WAPO Landtagshandlungen, V/3—15, s. 114, 134.

wy szacunek <sup>98)</sup>. Równocześnie do regentów napisali komisarze, biorąc w obronę kwerulantów <sup>99)</sup>.

Protestujący nie uwierzyli jednak w te zapewnienia i 5 XII 1616 r. ponownie oskarżyli opozycję, szczególnie Gröbena <sup>100)</sup>. Zaznaczyli, że kwerulanci nazywają ich donosicielami i pieniaczami, a na każdym kroku spotyka ich szyderstwo. Przykrości te dotyczą ich tylko dlatego, że są wiernymi poddanymi elektora.

Tak więc komisarze królewscy, którzy mieli oficjalne zalecenie króla, by dążyć do pogodzenia stanów, pośrednio przyczynili się do rozpętania walki między stronnictwami. Nie ulega jednak wątpliwości, że walka ta była zjawiskiem korzystnym dla interesów Rzeczypospolitej. Obrady landtagu przed pierwszą limitą ujawniły, że walka stronnictw doprowadziła do bardzo ostrych konfliktów wśród szlachty poszczególnych powiatów. Powiaty: ostródzki, olsztynkowski i dąbrówniński reprezentowali trzej deputowani: Fryderyk Bieliński, Zygmunt Eysack oraz Karol Oelsnitz. Dwaj pierwsi byli kwerulantami, a trzeci protestującym. Fakt ten powodował, że trzy powiaty opowiadały się równocześnie po stronie probrandenburskiej i po stronie opozycji.

Bieliński i Eysack wystosowali pismo do regentów, w którym oskarżali Karola Oelsnitza o to, że bezprawnie podawał się za posła z ich powiatów <sup>101)</sup>. Oświadczyli też, że tylko oni zostali prawnie wybrani, że z Karolem Oelsnitzem nic ich nie łączy, że nie ma on absolutnie prawa wypowiedziania się w imieniu tych powiatów. Oelsnitz odwołał się do elektora starając się udowodnić, że to właśnie on został wydelegowany i, że jego instrukcja podpisana jest przez wiele osób. Równocześnie złożył skargę na Bielińskiego i Eysacka, twierdząc, że ich instrukcja jest sfałszowana i posiada tylko 3 lub 4 pieczęcie <sup>102)</sup>. Bieliński udowodnił jednak elektorowi, że instrukcja dla niego i Eysacka posiadała 50 podpisów, że miała przy sobie grawamina szlachty tych trzech powiatów, a więc sfałszowana została właśnie instrukcja Karola Oelsnitza <sup>103)</sup>. Elektora prawdopodobnie musiały przekonać te argumenty, a może zresztą i bez nich znał prawdę. W każdym razie sprawy tej już nie poruszano. Mimo to Oelsnitz w dalszym ciągu wypowiadał się w imieniu tych powiatów, które były przecież głównym i pierwszym ośrodkiem opozycji.

W tym samym czasie miały też miejsce wystąpienia skierowane bezpośrednio przeciwko komisarzom królewskim. Poseł powiatu pokarminskiego, Joachim Pröck zaatakował osobiście Stefana Zadorskiego, czynił mu liczne nieuzasadnione zarzuty, a w końcu stwierdził, że nie jest on wcale posłem królewskim <sup>104)</sup>. Zadorski zdenerwował się do tego stopnia, że napisał list do kurii szlacheckiej, iż będzie zmuszony zatkać Pröckowi usta, jeżeli szlachta pruska nie uczyni tego sama <sup>105)</sup>.

<sup>98)</sup> Ibidem, V/3—16, k. 65.

<sup>99)</sup> Ibidem, V/3—15, s. 115.

<sup>100)</sup> Ibidem, V/3—16, k. 66.

<sup>101)</sup> Ibidem, V/3—15, s. 180.

<sup>102)</sup> Ibidem, s. 182.

<sup>103)</sup> Ibidem, s. 204.

<sup>104)</sup> Ibidem, V/3—16, s. 243.

<sup>105)</sup> Ibidem, s. 243.

Tymczasem ostre przemówienie Kossobudzkiego z dnia 3 XII 1616 r. wywołało reakcję elektora. Jan Zygmunt napisał oświadczenie, że zawsze przestrzegał przywilejów stanów pruskich i okazywał dostateczny respekt wobec króla polskiego i Korony<sup>106</sup>). Protestujący także starali się wykazać królowi swą niewinność, a elektor uspakajał ich mając nadzieję, że Zygmunt III zmieni jeszcze decyzję w sprawie Fabiana II Dohny<sup>107</sup>).

W dniu 12 grudnia 1616 r. odczytano reprotestację Jana Zygmunta<sup>108</sup>). Stwierdził on, że przypisuje mu się przestępstwa, których nie dokonał. Wystąpił przeciwko potępianiu swych poddanych bez uprzedniego zawiadomienia go o tym oraz przeciwko opublikowaniu przez komisarzy dekretu królewskiego. Elektor tłumaczył się następnie z zarzutów, które mu Kossobudzki postawił w swym przemówieniu: 1) niedotrzymanie rzekomej umowy zawartej z komisarzami a przewidującej, że Fabian II Dohna w czasie trwania sejmu nie będzie wykonywał funkcji starosty pokarminskiego; 2) że poddał dekret królewski w sprawie Dohny krytyce i pozwolił nad nim debatować stanom; 3) że usiłuje utrzymać Fabiana II na urzędzie<sup>109</sup>). W odpowiedzi swej elektor stwierdzał, że o umowie zawartej z komisarzami nic nie wie. Ujawnił jednak inne umowy zawarte z komisarzami królewskimi. Okazało się teraz, że dekret królewski przekazali mu komisarze w tajemnicy i zakazali go publikować. Legaci królewscy powiedzieli mu też, że Zygmunt III nie uchyla się od dalszych rokowań w kwestii Fabiana II Dohny<sup>110</sup>), natomiast elektor obiecał komisarzom, że zakaże mieszczañstwu wypowiedzania się w sprawie starosty pokarminskiego.

Jan Zygmunt występował przeciwko sposobowi załatwiania spraw pruskich przez Kossobudzkiego. Elektor przypominał, że posłów polskich przysłano po to, by doprowadzić do pojednania a nie rozniecać walki, nie po to, by powodowali grawamina, lecz pomagali je usuwać, nie po to, by osłabiali jurysdykcję i regalia elektora, lecz wzmacniali jego prawa. Pojednania zwaśnionych partii nie można osiągnąć grożąc sądem i inkwizycją. Jan Zygmunt twierdził też, że w Polsce nad dekretem Zygmunta III dyskutuje się w obecności samego króla. Na zakończenie elektor zaznaczył, że czuje się obrażony i że złoży zażalenie na Kossobudzkiego. W dniu 16 grudnia 1616 r. wystosowali protestujący pismo do króla z prośbą o przywrócenie urzędu Fabianowi II Dohnie<sup>111</sup>). Pismo to poza pięciu protestującymi landratami podpisał w imieniu miast burmistrz królewieckiego Starego Miasta — Lorenc Perband, a w imieniu szlachty — marszałek kurii szlacheckiej Dobeneck<sup>112</sup>). Autorzy pisma bronili się przed zarzutem krzywoprzysięstwa i stwierdzali, że sami komisarze uznali za możliwe dalsze pertraktacje w sprawie Dohny. Skoro dekret nakazujący jego usunięcie nie został przed 3 XII 1616 r. opublikowany, komisarze nie mieli prawa grozić sądem za jego nieprze-

<sup>106</sup>) Ibidem, s. 63—64.

<sup>107</sup>) M. Toeppen, op. cit., s. 203.

<sup>108</sup>) Ibidem, s. 203.

<sup>109</sup>) Ibidem, s. 204.

<sup>110</sup>) Ibidem, s. 205.

<sup>111</sup>) K. Breysig, op. cit., s. 152.

<sup>112</sup>) Tak Perband jak i Dobeneck wyrażali tylko opinię protestujących.

strzeżenie<sup>113</sup>). Pismo zawierało również protest przeciwko postępowaniu komisarzy królewskich, którzy obrazili honor i podważyli prawa elektora, a im grozili utratą życia i majątku.

Tymczasem elektor otrzymał list od Zygmunta III z dnia 6 XII<sup>114</sup>). List ten świadczył o tym, że wszystkie dążenia komisarzy polskich, aby utrzymać w mocy dekret królewski w sprawie Fabiana II Dohny, poszły na marne. Zygmunt III prawdopodobnie ze względu na sytuację międzynarodową zmienił swój stosunek do sprawy Dohny. Król wyrażał teraz gotowość pozostawienia Dohny na urzędzie w wypadku, jeśli zgodzą się na to wszystkie stany pruskie. W związku z tym elektor prosił stany o pojednanie. Pierwsi przeciwstawili się jednak temu protestujący<sup>115</sup>). Mieli oni żal z powodu konwokacji i pogroźek komisarzy<sup>116</sup>). Stwierdzili ponadto, że bez starosty pokarmińskiego kolegium landratów jest niekompletne i o niczym nie może zdecydować. Protestujący prosili też elektora o przerwę w obradach z powodu zbliżających się świąt<sup>117</sup>).

Elektor zgodził się na przerwę, następnie 21 XII udzielił kolejnej odpowiedzi na wysuwane poprzednio zarzuty komisarzy. Oświadczył, że kościół katolicki w Królewcu jest już czynny, o czym komisarze sami mogli się przekonać biorąc udział w pierwszym nabożeństwie w dniu 11 XII<sup>118</sup>). O dążeniach angielskiego kupiectwa, chcącego się przenieść do Królewca elektorowi nic nie było wiadomo<sup>119</sup>). Zygmuntowi III obiecał 60 000 zł na Zielone Świąta. Odrzucił postulat mianowania notariusza królewskiego w Piławie<sup>120</sup>). W sprawie przemarszów wojsk polskich i ich ćwiczeń na terenie Prus Książęcych, przyrzekł porozumieć się ze stanami<sup>121</sup>).

Tymczasem Jan Zygmunt rozmawiał też z komisarzami w sprawie egzekucji dekretu królewskiego z 10 VII 1616 r.<sup>122</sup>). Stwierdził, że tylko część artykułów będzie mógł załatwić na landtagu. Do nich należy sprawa wizytacji kościelnych, inspektorów duchownych i artykułów szmalkaldzkich. Załatwienie innych spraw wymagać będzie bezpośredniego kontaktu z królem.

Elektor tłumaczył się, że nie ponosi odpowiedzialności za to, że tak mało zdołano załatwić w czasie pierwszych obrad landtagu i że w ogóle nie debatowano nad zagadnieniami kościelnymi. Zaznaczył też, że nie leży w jego mocy pogodzenie stronnictw skłóconych od czasów konwokacji<sup>123</sup>). Równocześnie Jan Zygmunt udzielił odpo-

<sup>113</sup>) M. Toeppen, op. cit., s. 206.

<sup>114</sup>) Ibidem, s. 206—207.

<sup>115</sup>) Ibidem, s. 209.

<sup>116</sup>) Konwokacja 1615—1616 odbyła się bez współudziału protestujących landratów. Wycofali się oni obrażeni z tego powodu, że Fabiana II Dohny nie chcieli kwerulanci uznać starostą pokarmińskim i powierzyli przewodnictwo konwokacji Ottonowi v. Gröbenowi. W myśl praw pruskich każdorazowy starosta pokarmiński był przewodniczącym kolegium landratów. (B. Janiszewska-Mincer, op. cit., s. 244).

<sup>117</sup>) M. Toeppen, op. cit., s. 209.

<sup>118</sup>) K. Dittrich, *Geschichte des Katholizismus in Ostpreussen von 1525 bis zum Ausgange des 18 Jahrhunderts*, Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumskunde Ermlands, Bd. 13, Heft 1—2 (40—41), Braunsberg 1901, s. 118.

<sup>119</sup>) Por. przypis 46.

<sup>120</sup>) M. Toeppen, op. cit., s. 210.

<sup>121</sup>) Ibidem, s. 211.

<sup>122</sup>) Ibidem, s. 209.

<sup>123</sup>) Ibidem, s. 209.

wiedzi na list króla z 6 XII 1616 r. wyrażając nadzieję, że w sprawie Dohny stany się porozumieją. Zapowiedział też wysłanie w tej sprawie specjalnego poselstwa do Polski. W dniu 22 XII 1616 r. ogłosił przerwę w obradach do 7 II 1617 r.<sup>124)</sup> Kwerulanci wystąpili przeciwko przerwaniu landtagu bez ich wiedzy<sup>125)</sup>. Równocześnie napisali list do komisarzy polskich, w którym dziękowali za wszystko, co uczynili, by obronić prawa i przywileje pruskie<sup>126)</sup>. Natomiast protestujący 22 XII 1616 r. oświadczyli, że są gotowi wybrać poselstwo do Zygmunta III. Instrukcja dla posłów sporządzona została 3 I 1617 r. Głównym celem poselstwa było wyrażenie wobec króla poparcia dla Fabiana II Dohny. Posłowie mieli też prosić Zygmunta III o oszczędzenie ziemi pruskiej przed przemarszem i stacjonowaniem wojsk. Mieli również zwrócić uwagę króla na to, że ci, którzy wysyłają komisję i poselstwa, winni sami pokrywać koszty. Kamiera książęca jest bowiem zbyt obciążona, by utrzymywać przez dłuższy czas komisarzy królewskich<sup>127)</sup>.

Kwerulanci 2 I 1617 r. wystąpili przeciwko wysłaniu poselstwa do króla twierdząc, że o tym projekcie nie zostali zawiadomieni, bowiem nad tą sprawą dyskutowano w tajemnicy w ratuszu Starego Miasta<sup>128)</sup>. Kwerulanci uważali, że wyjazd poselstwa jest bezcelowy, a wszelkie szkody i koszty będzie musiał pokryć Fabian II Dohna i pięciu protestujących landratów<sup>129)</sup>. W styczniu poselstwo wyjechało do Warszawy<sup>130)</sup>.

U progu pierwszej limity tego sejmku warto się zastanowić, jak ustosunkował się Zygmunt III do komisarzy, jak również do elektora, z którym popadł w konflikt.

Król polski pochwalił swych wysłanników, polecił im pilnowanie sprawy podwójnego podatku<sup>131)</sup>, przestrzeganie instrukcji i żądał, ażeby w razie zauważenia umyślnej zwłoki w załatwianiu spraw, odjechali z Księstwa po uprzednim proteście<sup>132)</sup>. Zygmunt III przestrzegł elektora przed utrudnianiem zadań komisarzom polskim<sup>133)</sup>.

Zapowiedziana na 7 II 1617 r. kontynuacja landtagu przełożona została do 17 kwietnia. Uważano bowiem, że przed podjęciem obrad należy znać wyniki poselstwa protestujących do króla<sup>134)</sup>. Zygmunt III w związku z tym poselstwem wydał 4 III 1617 r. nowy respons<sup>135)</sup>. W response tym uczynił tylko jedno ustępstwo, mianowicie zezwolił na przywrócenie urzędu Fabianowi II Dohnie, co prawda bez formalnego odwołania dekretu z dnia 19 XI 1616 r. Odda-

<sup>124)</sup> Ibidem, s. 209.

<sup>125)</sup> Ibidem, s. 210.

<sup>126)</sup> K. Breysig, op. cit., s. 152.

<sup>127)</sup> M. Toeppen, op. cit., s. 212.

<sup>128)</sup> Ibidem, s. 213.

<sup>129)</sup> Ibidem, s. 213.

<sup>130)</sup> Ibidem, s. 213.

<sup>131)</sup> M. Toeppen, op. cit., s. 211; list króla do komisarzy z 26 XII 1616 r.

<sup>132)</sup> Muzeum Czartoryskich w Krakowie, rkp. 1637, s. 391, list Zygmunta III do biskupa Szymona Rudnickiego z dnia 21 XII 1616 r.

<sup>133)</sup> Ibidem, s. 391.

<sup>134)</sup> K. Breysig, op. cit., s. 153 — podaje mylnie, że landtag wznowiony został w połowie lutego 1617 r. Nieprawdą też jest, jakoby elektor już w czasie pierwszej limity zgodził się na pokrycie kosztów poniesionych przez kwerulantów na poselstwa do króla.

<sup>135)</sup> Privilegia der Stände..., s. 148 i następane.



nie starostwa pokarmińskiego Dohnie uzależnił jednak od tego, czy stany pruskie go poprą i zgodzą się na niego<sup>136</sup>). Tym samym podkreślony został współdziałal stanów pruskich w sprawach Księstwa. W dalszym ciągu responsu Zygmunt III podtrzymywał postulaty szlachty pruskiej dążąc tym samym do ograniczenia władzy elektora. Ujmując w pewne ramy prawne sprawę apelacji do suwerena, zapewnił sobie król możliwość interweniowania w sprawy pruskie. Zygmunt III wzmocnił także władzę regentów. Uzyskali oni prawo prezentowania dwóch lub trzech kandydatów na wakujący urząd, z których książę miał wybrać jednego<sup>137</sup>). Nominacja musiała być dokonana w ciągu 6 tygodni, jeżeli książę był w Prusach, a w ciągu 4 miesięcy, jeżeli przebywał poza ich granicami.

Mimo ustępstwa w sprawie Dohny król jeszcze raz podkreślił, że nie może być równocześnie na urzędzie dwóch braci, z których jeden jest regentem, drugi starostą głównym. Stanowiło to jaskrawą niekonsekwencję. Zygmunt faktycznie wprowadził zasadę odpowiedzialności starostów przed stanami pruskimi. Starostów, którzy podejrzani byli o złą administrację, można było pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

Główną część responsu stanowiło omówienie toku apelacji do króla. W wypadku łamania przywilejów i paktów w Księstwie prawo apelacji przysługiwało każdemu landratowi, szlachcicowi i radzie miejskiej<sup>138</sup>). Skargi winny być przedstawione najpierw regentom. Jeżeli ci po trzykrotnym upomnieniu nie uchylą skarg i nie zwołają konwokacji, wtedy król ma prawo zwołać landtag czy konwokację, gdzie przedstawione zostaną grawamina. Jeżeli książę pruski nie załatwi grawaminów zgodnie z życzeniem stanów, przysługuje prawo odwołania się do suwerena. Precedensem dla wprowadzenia tego trybu postępowania była konwokacja 1615 r.<sup>139</sup>). Procedura ta w zasadzie utrudniała możliwość domagania się interwencji polskiej. Nie miało to jednak w rzeczywistości większego znaczenia, gdyż w praktyce i król i Prusacy kontaktowali się nadal bezpośrednio.

Możność odmówienia posłuchu księciu w dużym stopniu przypominała prawo *de non praestanda oboedientia*<sup>140</sup>). Z tym łączył się drugi przepis, że zmiany zasad ustrojowych mogą być przeprowadzane tylko przez landtag, a postanowienia landtagu muszą być zatwierdzone tak przez księcia pruskiego, jak i króla.

Respons królewski stanowił odpowiedź dla reprezentantów elektora przybyłych do Warszawy. Zygmunt III stwierdził ponadto, że konwokacja 1615 r., na którą skarżyli się posłowie została zwołana prawnie<sup>141</sup>). Gdy wnieśli skargę na Kossobudzkiego, który publicznie obraził protestujących, król zaznaczył, że komisarz działał w interesie swoim i Korony. Zygmunt przyznał jednak, że Kosso-

<sup>136</sup>) A. Vetulani, op. cit., s. 114—115.

<sup>137</sup>) F. Arndt, *Die Oberräte in Preussen 1525—1640*, *Altpreussische Monatschrift*, Bd. 49, 1912, s. 41; stany już w roku 1606 wystąpiły z propozycją, by wolno im było przedstawiać dwóch kandydatów na stanowisko nadradców.

<sup>138</sup>) A. Vetulani, op. cit., s. 116; mieszczanie mieli początkowo pretensje o to, że nie wolno im było pojedynczo apelować do króla.

<sup>139</sup>) B. Janiszewska-Mincer, op. cit., s. 233—252.

<sup>140</sup>) A. Vetulani, op. cit., s. 117.

<sup>141</sup>) K. Breysig, op. cit., s. 155.

budzki mógł przekroczyć granice swych uprawnień i obiecał tę sprawę zbadać<sup>142)</sup>.

Bilans pierwszego etapu obrad przyniósł dworowi polskiemu momenty pozytywne i negatywne. Faktem niekorzystnym dla prestiżu Polski było ustępstwo Zygmunta w sprawie Dohny. Ustępstwo to pozornie niezrozumiałe może być częściowo wyjaśnione na tle stosunków polsko-szwedzkich.

Od 1611 r. zawierając z Szwecją szereg krótkoterminowych rozejmów<sup>143)</sup>. W 1614 r. zawarła 2-letnie zawieszenie broni wygasające z dniem 29 IX 1616 r.<sup>144)</sup>. Charakterystyczne, że Zygmunt III nakazał wykonanie swych postanowień z 10 VII 1616 r. w terminie do 29 IX 1616 r.<sup>145)</sup>. W tym samym czasie obiecał podjąć decyzję w sprawie Fabiana Dohny<sup>146)</sup>. Być może czekał na wyjaśnienie sytuacji w Inflantach. Mimo wygaśnięcia rozejmu, walki nie zostały wznowione ze względu na zaangażowanie się Gustawa Adolfa w wojnie z Rosją. Prawdopodobnie dlatego Zygmunt poczuł się pewniejszy i wydał dekret nakazujący usunięcie Dohny z urzędu. Ale początek 1617 r. przyniósł wyraźną zmianę sytuacji na niekorzyść Polski. W dniu 27 lutego 1617 r. zawarty został pokój szwedzko-rosyjski w Stołbowie<sup>147)</sup>. Obok traktatu pokojowego Rosja zawarła z Gustawem Adolfem porozumienie przeciwko Polsce<sup>148)</sup>. Tymczasem Zygmunt planował wysłanie królewicza Władysława na cele wyprawy wojennej do Rosji. W tej sytuacji król polski nie chciał sobie prawdopodobnie całkowicie zrażać elektora, od którego spodziewał się pomocy finansowej, i faktycznie uchylił postanowienia dekretu skierowanego przeciwko Dohnie. Było to jednak jedyne ustępstwo króla polskiego w stosunku do Jana Zygmunta. W innych sprawach Zygmunt III udzielał w pełni poparcia kwerulantom, czego dowodem był reces marcowy.

W sumie wypadki kształtowały się w sposób korzystny dla Polski, a los księcia kurlandzkiego Wilhelma, pozbawionego przez Zygmunta lenna, stanowił ponurą wróżbę dla elektora<sup>149)</sup>. Jednakże dopiero dalszy przebieg obrad landtagu mógł zdecydować o tym, która z partii istniejących w Księstwie odniesie zwycięstwo<sup>150)</sup>.

### III

Przed ponownym rozpoczęciem landtagu elektor wystosował do regentów pismo z zapytaniem<sup>151)</sup>, czym kierować się przy wyborze inspektorów, jakie mają być źródła ich dochodów, i czy należy po-

<sup>142)</sup> Ibidem, s. 155.

<sup>143)</sup> M. Roberts, op. cit., s. 143—144.

<sup>144)</sup> Ibidem, s. 145; A. Szelągowski, op. cit., s. 198; Johannes Paul, *Gustav Adolf*, Leipzig 1927, Bd. 1, s. 122.

<sup>145)</sup> B. Janiszewska-Mincer, op. cit., s. 251.

<sup>146)</sup> Ibidem, s. 251.

<sup>147)</sup> Wł. Konopczyński, *Kwestia bałtycka do XX wieku*, Gdańsk—Bydgoszcz—Szczecin 1947, s. 88; Dietrich Schäfer, *Geschichte von Dänemark*, Bd. V, Gotha 1902, s. 414.

<sup>148)</sup> J. Paul, op. cit., s. 120.

<sup>149)</sup> M. Roberts, op. cit., s. 160; A. Szelągowski, op. cit., s. 213.

<sup>150)</sup> Zostanie to przedstawione w drugiej części artykułu obejmującego okres od 17 IV 1617 — 28 VI 1618 r.

<sup>151)</sup> M. Toeppen, op. cit., s. 213—214.

nownie poruszyć sprawę Dohny<sup>152)</sup>. W zakończeniu pisma Jan Zygmunt przypomniał regentom, że rozstrzyganie jakichkolwiek spraw w czasie jego obecności w Księstwie należy wyłącznie do niego. Otwarcie obrad nastąpiło 17 kwietnia 1617 r. Na początku przemawiał kanclerz Rappe apelując o zgodę między partiami.

W dniu 21 kwietnia nadszedł list od króla, w którym wyrażał on oburzenie na elektora z powodu nieuzgodnienia z nim terminu wznowienia obrad landtagu<sup>153)</sup>. Tak dla Zygmunta III jak i komisarzy termin ten był bardzo niewygodny. Król prosił elektora o to, by przynajmniej nie zakończono landtagu przed przybyciem poselstwa polskiego.

Stany zgodziły się na to, ażeby landtag rozpocząć od spraw inspektorów duchownych. W tej sprawie wypowiedzieli się przede wszystkim kwerulujący landraci. Żądali oni, ażeby od orzeczeń inspektorów można było apelować do sądu dworskiego, a następnie do króla i żeby wzorem byłych biskupów protestanckich inspektorzy otrzymywali wysokie wynagrodzenie z dóbr duchownych<sup>154)</sup>. Inspektor powinien posiadać władzę zwalczania przedstawnych heretyków<sup>155)</sup>. W sprawach ważnych winien mieć prawo zwoływania dziesięciu lub więcej duchownych na synod. W razie wybuchu walk religijnych do jego kompetencji powinno należeć zwołanie synodu generalnego.

Nieco inne stanowisko zajęli protestujący landraci. Zgodzili się oni z zasięgiem inspektorów, chcieli jednak uszczuplić ich dochody. Ich zdaniem powinny one wynosić nie więcej niż 1000 marek rocznie plus wiktualia<sup>156)</sup>. W sprawie jurysdykcji i uposażenia inspektorów 13 powiatów opowiedziało się po stronie kwerulantów, a 18 po stronie protestujących. Miasta stanęły zdecydowanie po stronie opozycji<sup>157)</sup>.

9 maja 1617 r. przybyli do Królewca ponownie komisarze królewscy, którzy na wstępie dali pewne objaśnienia w sprawie responsu Zygmunta III<sup>158)</sup>. Następnie wzięli udział w dalszych debatach na temat inspektorów duchownych. 12 V 1617 r. przekazali regentom pismo króla w sprawie dra Krebsa, który oskarżony został o napisanie paszkwilu przeciwko responsom królewskim<sup>159)</sup>. Komisarze przypomnieli też, że należy przeprowadzić dochodzenia przeciwko Eulenburgowi, staroście Pizsa<sup>160)</sup> oraz drowi Schartowi<sup>161)</sup> — kalwinom, którzy w swych przemówieniach wystąpili przeciw wysłannikom króla. W tym dniu posłowie polscy przedstawili też żądania Zygmunta III. Król pragnął zgody, a ponieważ źródłem sporów w Prusach Książęcych były sprawy religijne należało przede wszystkim poczynić kroki przeciwko wprowadzeniu w tym zakresie no-

<sup>152)</sup> Elektor wysyłając to pismo, nie znał jeszcze decyzji Zygmunta III z 4 III. Chciał pójść na kompromis i zarządzić, ażeby Fabian II nie wchodził do rady regencyjnej, dopóki Fryderyk Dohna będzie ochmistrem.

<sup>153)</sup> M. T o e p p e n, op. cit., s. 215.

<sup>154)</sup> Ibidem, s. 216.

<sup>155)</sup> Ibidem, s. 216.

<sup>156)</sup> Ibidem, s. 220.

<sup>157)</sup> Ibidem, s. 236.

<sup>158)</sup> WAPO Landtagshandlungen 3/V—16, s. 180.

<sup>159)</sup> M. T o e p p e n, op. cit., s. 237.

<sup>160)</sup> Botho Albrecht von Eulenbug, starosta Pizsa.

<sup>161)</sup> Radca sądu dworskiego.

wości. I tak Zygmunt III przeciwny był temu, że elektor w miejscu publicznym na zamku otworzył kościół kalwiński. Król przypomniał jeszcze raz, że urzędy mogą obejmować tylko katolicy i luteranie i to po złożeniu wymaganej przysięgi. Król jeszcze raz wystąpił przeciwko mieszanii się obcych radców w sprawy pruskie i zagroził im, że jeżeli tego nie zaprzestaną, będą jako burzyciele porządku odpowiadać przed sądem dworskim<sup>162</sup>). Ponownie zażądał szanowania dotychczasowych praw Akademii Królewieckiej, usunięcia artykułów szmalkaldzkich, wolnego przemarszu wojsk przez Prusy i wystawienia 4 okrętów. Zapytał również, dlaczego przeszkadza się gminom miast królewieckich w apelacji przeciwko nadmiernym obciążeniom finansowym i dlaczego zastawiono dobra katolickie w Wałdowie.

W tym samym czasie doszło do nieco humorystycznego konfliktu między komisarzami a regentami. Komisarze poskarżyli się w dniu 23 V na złe wyżywienie<sup>163</sup>). Zapytali oni regentów, czy to na ich, czy na polecenie obcych radców uległo ono pogorszeniu. Elektor usprawiedliwił się, że spowodowane to zostało przedłużeniem się landtagu. Komisarze odpowiedzieli na to, że król wysłał ich do Prus na taki okres, aż wyegzekwuje się dekrety<sup>164</sup>).

Na żądania królewskie regenci odpowiedzieli 26 V 1617 r. Zgadzali się na zakazanie obcym wtrącania się w sprawy pruskie, na odrzucenie artykułów szmalkaldzkich i na utrzymywanie czterech okrętów. Regenci przyrzekli też, że Botho Albrecht von Eulenburg sam usprawiedliwi się przed królem, a przeciwko drowi Schartowi, który stwierdził, że komisarzy należałoby obić i wypędzić, wszczęte będą dochodzenia. Regenci wyjaśnili, że dobra kościoła katolickiego w Wałdowie nie zostały w całości zastawione, zastawiono bowiem tylko jedną małą wieś, a o sprawie przemarszu wojsk polskich musiały zdecydować stany<sup>165</sup>).

27 V 1617 r. komisarze stwierdzili, że są oburzeni, ponieważ nawet w czasie ich obecności odprawia się nabożeństwo kalwińskie, a obcy radcy nadal mieszą się w nieswoje sprawy. Żądali jeszcze raz polepszenia wyżywienia, protokołu w sprawie oszczerstw Scharta oraz całkowitego zakończenia budowy kościoła katolickiego.

Elektor nie wziął sobie zbyt do serca żądań króla i komisarzy. Odpowiedział po dwóch dniach niezbyt uprzejmie, a jego wypowiedzi miały nadal charakter wymijający. Stwierdził on, że nie odprawia się publicznie nabożeństw kalwińskich. Jeżeli chodzi o jego własne wyznanie, to nie jest ono związane z żadnymi paktami. Pakty zobowiązywały go jedynie do utrzymania swych poddanych w luteranizmie<sup>166</sup>). Sprzeciwił się nazywaniu swoich doradców burzycielami porządku, obiecał natomiast, że nie będą oni mieli wpływu na sprawy pruskie. Zgadzał się też na składanie przysięgi przez starostów. Uważał jednak, że wprowadzenie zasady, ażeby każdy nowy urzędnik podpisywał *Corpus doctrinae* bez artykułów szmalkaldzkich, jest nowością. Nigdzie też nie było mowy o przysiędze pułkownika. Elektor zgodził się, by przeciwko drowi Krebsowi wszczęto

<sup>162</sup>) M. T o e p p e n, op. cit., s. 238.

<sup>163</sup>) Ibidem, s. 239.

<sup>164</sup>) Ibidem, s. 239.

<sup>165</sup>) Ibidem, s. 241.

<sup>166</sup>) Ibidem, s. 242.

dochodzenie, wziął natomiast w obronę dra Scharta. Co więcej groził komisarzom, że w razie dalszych dochodzeń w sprawie radcy sądu dworskiego będzie trzeba robić dochodzenie także w ich sprawie. Oni bowiem nazwali protestujących kłamcami i rebeliantami, a więc dopuścili się bezprawia tak wobec elektora jak i stanów<sup>167)</sup>. Nie zgodził się też na odebranie prawa prezentowania profesorów. Wyraził natomiast zgodę na usunięcie artykułów szmalkaldzkich. Na koniec elektor przeciwstawił się wystawianiu 4 okrętów stwierdzając, że są one zupełnie niepotrzebne, gdyż nie ma żadnego niebezpieczeństwa<sup>168)</sup>.

Gdy 4 VI przekazano ten respons komisarzom, znów wybuchł spór. Legaci królewscy zaprotestowali przeciwko wyznaniu elektora. Stwierdzili, że kiedy otrzymał feudum nie był kalwinem. Za opieszłość w załatwianiu żądań królewskich zaatakowali regentów. Przypomnieli jeszcze raz sprawę Dohny. Wreszcie oświadczyli, że nie ruszą się z Prus Książęcych, dopóki całkowicie nie wprowadzi się w życie dekretów królewskich<sup>169)</sup>.

Obrażony elektor złożył skargę na komisarzy. Napisał do króla, iż jego respons poddali oni cenzurze stanów, że zaatakowali jego wyznanie i że Zadorski wygłosił kilka obraźliwych przemówień. Także komisarze napisali równocześnie list do Zygmunta III. Król odpisał niebawem zarówno elektorowi, jak i komisarzom. Jana Zygmunta upomniął, że czas już zakończyć landtag, egzekwować dekrety i odprawić delegatów. Komisarzom doniósł, że i on nie jest zadowolony z responsu elektora, przypomniał im o przysiędże starostów i naczelników sił zbrojnych oraz o banicji elblązań<sup>170)</sup>.

W sprawie inspektorów duchownych stany dość szybko pogodziły się z elektorem<sup>171)</sup>. Jan Zygmunt w sprawie utrzymania inspektorów zgadzał się ze zdaniem protestujących. Twierdził ponadto, że synody generalne winny być zwolywane za zgodą jego i nadradców. W sprawie jurysdykcji i władzy duchownej wszyscy doszli szybko do porozumienia. Zgodzili się też z propozycją elektora, aby inspektor sambijski miał swą siedzibę w Zalewie. Przez pewien czas różniły się tylko wypowiedzi w sprawie uposażenia inspektorów. W dniu 13 czerwca doszło jednak do całkowitego porozumienia<sup>172)</sup>, a reces elektora w tej sprawie przyjęty został 24 VI<sup>173)</sup>. Elektor miał dawać inspektorom uposażenie w wysokości 1000 zł z kamery krajowej, zastrzegł sobie natomiast rozpatrywanie i apelację w sprawach konsystorskich i matrymonialnych. Wybory inspektorów miały nastąpić 30 VI. Ale w tym dniu wybuchł spór na tle prawa prezentacji elektora. Kwerulanci początkowo w ogóle nie chcieli się zgodzić na to, aby elektor miał jakiegokolwiek prawo prezentowania inspektorów. Uważali, że tak prezentacja jak i elekcja należy wyłącznie do stanów. Protestujący przyznawali elektorowi

<sup>167)</sup> Ibidem, s. 241.

<sup>168)</sup> Sprawa wystawienia czterech okrętów była aktualna jeszcze w roku 1626. Złe zabezpieczenie portu w Piławie sprawiło, że port ten został w ciągu kilku godzin zdobyty przez króla szwedzkiego. (B. Janiszewska-Mincer, *Instrukcja Jerzego Wilhelma...*, s. 292—303).

<sup>169)</sup> M. Toeppen, op. cit., s. 245.

<sup>170)</sup> Ibidem, s. 246.

<sup>171)</sup> Ibidem, s. 231.

<sup>172)</sup> Ibidem, s. 227.

<sup>173)</sup> Ibidem, s. 231.

prawo prezentacji, natomiast miasta wyraziły pogląd najbardziej rozsądny, że spór jest bez podstaw, gdyż nigdzie nie jest powiedziane o tym, kto ma wybierać i prezentować inspektorów<sup>174)</sup>.

Wszystkie te rozważania spowodowały, że doradcy elektora zredagowali pismo, stwierdzając w nim, że prawo prezentacji elektora łączy się z prawem patronatu, a elektor nie ma nawet potrzeby pytania w tej sprawie o zdanie stanów. Wystąpienie obcych doradców potępione zostało przez kwerulantów. Nawet protestujący w tym wypadku wystąpili przeciwko wypowiedaniu się obcych w sprawach Księstwa<sup>175)</sup>. Kwerulanci zagrozili, że jeżeli stanom nie pozwoli się na zaprezentowanie pięciu kandydatów, będą apelować w tej sprawie do króla. Ponieważ tego sporu nie można było na razie zakończyć, zajęto się innymi kwestiami. Jednakże 7 VII 1617 r. kwerulanci zawiadomili komisarzy, że wnieśli w tej sprawie apelację do dworu polskiego.

Komisarze jeszcze raz upomnieli elektora z powodu braku egzekucji resposów królewskich z 10 VII 1616 r. i 4 III 1617 r.<sup>176)</sup>. Poparci zostali przez kwerulujących landratów. Elektor w odpowiedzi na ten zarzut, jeszcze raz podkreślił, że on i jego doradcy mają prawo swobodnego wyznawania swej religii. Stwierdził też, że nie może odesłać obcych radców, gdyż ma w Prusach Książących do załatwienia także brandenburskie sprawy państwowe<sup>177)</sup>. Jan Zygmunt oddzielnie odpowiedział kwerulantom. Zawiadomił ich, że Henryk von Halle niebawem straci swój urząd. Legacje mogą być powierzone indygenom, jeżeli będą się do tego nadawać. Elektor wyraził jednak obawę, że będą mu oni szkodzić. Obiecał, że starostwie będą składać przysięgę w dniu św. Michała<sup>178)</sup>.

W dniu 6 lipca upomniął elektor stany, aby wreszcie podjęły decyzję w sprawie artykułów szmalkaldzkich, ćwiczeń wojskowych i przemarszów wojsk polskich oraz banicji elblązan. On starał się w międzyczasie pozyskać miasta. 11 lipca przypomniał im dawną wierność wobec domu brandenburskiego. Wysiłki elektora były jednak daremne, gdyż miasta aż do zakończenia landtagu opowiadały się po stronie opozycji.

W dniu 15 lipca 1617 r. stany przekazały elektorowi odpowiedź na jego respons. Protestujący całkowicie zgodzili się z treścią wypowiedzi Jana Zygmunta. Kwerulanci mieli liczne zastrzeżenia. Żądali postawienia Henryka von Halle przed sąd dworski, uważali, że także naczelnicy wojskowi winni składać przysięgę. Dotyczyło to Andrzeja Kreytzena. Kwerulanci oburzyli się też na twierdzenie elektora, że Prusacy są niezdolni do odbywania poselstw. Opozycja szlachecka negowała również prawo prezentowania profesorów przez elektora. Miasta poparły stanowisko kwerulantów we wszystkich sprawach z wyjątkiem ostatniej. Uważały bowiem, że elektorowi przysługuje prawo prezentowania profesorów.

W odpowiedzi na replikę kwerulantów elektor stwierdził, że ma prawo wyboru jednego profesora zwyczajnego z dwóch prezentowanych; prawo mianowania profesorów nadzwyczajnych zastrzegł wy-

<sup>174)</sup> Ibidem, s. 231.

<sup>175)</sup> Ibidem, s. 234.

<sup>176)</sup> Ibidem, s. 246.

<sup>177)</sup> Ibidem, s. 247.

<sup>178)</sup> Ibidem, s. 247.

łącznie sobie. Zawiadomił, że Halle został już usunięty z urzędu, stwierdził natomiast, że sprawa Dohny winna być zawieszona, a w kwestii artykułów szmalkaldzkich stany mogą ułożyć się z komisarzami<sup>179)</sup>. Na ponowną replikę komisarzy odpowiedział elektor 25 VII idąc już na pewne ustępstwa. Obiecał, że w sprawie religii nie będzie wprowadzał niczego nowego. Obecni na landtagu starostowie składając będą od razu przysięgę, a pozostali i pułkownik Andrzej Kreytzen w dniu św. Michała, tzn. 29 IX. Cztery okręty będą wystawione w razie potrzeby. Sprawa dóbr należących do kościoła katolickiego została załatwiona pomyślnie dla komisarzy, natomiast kwestii Scharta nie chciał Jan Zygmunt rozstrzygać. Elektor zgodził się na pozostanie notariusza królewskiego w Piławie. Obiecał Michałowi Kalneinowi<sup>180)</sup> pierwsze wakujące starostwo. O banicji elblązan nie chciał się jeszcze wypowiadać, gdyż miał nadzieję na załagodzenie tej sprawy<sup>181)</sup>.

Następnie 27 lipca miały miejsce wystąpienia protestujących w sprawie artykułów szmalkaldzkich. Stwierdzili oni, że usunięcie tych artykułów będzie trudne, gdyż stanowią one część składową dogmatyki wyznania augsburskiego. Protestujący zaprzeczyli, jakoby wiedzieli coś o zamiarach przeniesienia się kupiectwa angielskiego do Królewca. W międzyczasie wypłynęła sprawa subsydium dla Władysława na wojnę moskiewską. Protestujący zaznaczyli, że w tej kwestii porozumieją się z elektorem.

27 lipca 1617 r. wystąpiła kwerulująca szlachta<sup>182)</sup>. W zasadzie zgadzała się we wszystkich punktach z kwerulującymi landratami, jednakże uważała, że należy bardziej zdecydowanie występować przeciwko obrzędom kalwińskim, a sprawom religijnym przypisywać więcej wagi. Należy zapewnić właściwą pozycję religii katolickiej w Prusach Książęcych. Pod pismem figurowały podpisy przedstawicieli czternastu powiatów. Do powiatów już wcześniej opowiadających się po stronie kwerulantów doszedł działdowski. Pod wpływem szlachty kwerulującej landraci, sądy i gminy Królewca oraz małe miasta zaprotestowały jeszcze raz przeciwko kalwinizmowi<sup>183)</sup>. Tymczasem posuwały się naprzód prace nad redakcją prawa krajowego. Przy końcu lipca komisja przygotowująca nowe prawo krajowe oświadczyła, że elektor może już zaczynać druk artykułów<sup>184)</sup>. W tym samym czasie elektor poinformował stany o sytuacji kasy krajowej. Bardzo dużo osób zalegało z płaceniem podatków. Zdarzały się wypadki samowolnego dysponowania kasami przez starostów, i tak np. w 1616 roku Eustachy Gröben, brat Ottona, otworzył kasę w Nidzicy i wyjął z niej 1½ beczki i 12 worków pieniędzy<sup>185)</sup>. Trzeba jednak wyjaśnić, że Eustachy był kwerulantem i wziął pieniądze prawdopodobnie na pokrycie kosztów działalności opozycji pruskiej.

<sup>179)</sup> Ibidem, s. 253.

<sup>180)</sup> Ibidem, s. 253; Albrecht v. Kalnein został bezprawnie usunięty ze starostwa Nowotki, a na jego miejsce mianowano Henryka v. Halle. (B. Janiszewska - Mincer, *Zwycięstwo opozycji pruskiej...* s. 245).

<sup>181)</sup> M. Toeppen, op. cit., s. 253.

<sup>182)</sup> WAO Landtagshandlungen, V/3—16, s. 365.

<sup>183)</sup> Ibidem, s. 445.

<sup>184)</sup> M. Toeppen, op. cit., s. 236.

<sup>185)</sup> Ibidem, s. 236.

W dniu 28 lipca komisarze złożyli jeszcze raz pismo do regentów, zaznaczając, że landtag niepotrzebnie się przewleka, wskutek czego oni muszą tak długo poczekać w Księstwie. Elektor zdecydował się na zakończenie obrad 31 VII 1617 r.<sup>186)</sup> Sprawa wyboru inspektorów duchownych została odłożona. W dniu zamknięcia obrad wystąpili kwerulanci z zapytaniem do komisarzy, czy nie należałoby prosić regentów o rezolucję w sprawie nie załatwionych jeszcze grawaminów. Zaznaczyli, że trzeba czekać na odpowiedź króla w kwestii wyboru inspektorów duchownych<sup>187)</sup>. 1 sierpnia 1617 r., po opuszczeniu landtagu przez elektora i większość protestujących, kwerulanci zaprotestowali przeciwko jego zakończeniu. Oburzone były też miasta, które wyłączono z niektórych obrad, że nie docierały do nich wszystkie wypowiedzi. Miasta Knipawa i Lewnik stwierdziły, że mimo, iż protestujący się rozjechali, można obradować dalej. Komisarze natomiast oświadczyli regentom, że upominali protestujących, aby nie odjeżdżali wcześniej zanim nie otrzymają ostatecznej odpowiedzi na propozycję. Ponieważ protestujący nie zastosowali się do tego, obrady prowadzone są bez nich, a oni będą musieli odpowiadać przed Zygmuntem III za samowolne opuszczenie landtagu. Komisarze zaznaczyli też, że elektor wyjechał zanim starostwie złożyli przysięgę, a jego respons musi być jeszcze w wielu punktach zmieniony, by nie był sprzeczny z dekretami królewskimi<sup>188)</sup>.

Miasta królewieckie podziękowały królowi i komisarzom za udzielone poparcie i oświadczyły, że bardzo chętnie zapłacą subsydium dla Władysława, jeżeli zatwierdzone zostanie ono przez stany wyższe. Stwierdziły również, że nie konferowały z kupiectwem angielskim w sprawie jego osiedlenia się w Królewcu, jedynie słyssały o takim projekcie. Pozostali na landtagu reprezentanci stanów zgodzili się na wypłacenie królowi 100 000 zł. W tym mieścił się podatek ekstraordynacyjny za 2 lata i 40 000 subsydium dla Władysława. 4 sierpnia prosili kwerulanci komisarzy, ażeby nie tylko utwierdzili i utrzymali dekrety, lecz wpłynęły na króla, by nakładał karę 1000 zł na każdego, kto nie będzie przestrzegał tych dekretów.

5 sierpnia 1617 r. komisarze opublikowali swój reces<sup>189)</sup> i wrócili do Polski. Reces stanowił dotkliwą porażkę dla elektora i partii protestujących. Zawierał ponowną decyzję o wyłączeniu wyznania katolickiego i luteranckiego w Prusach oraz zakaz spełniania funkcji posłów przez zagranicznych doradców elektora. Ponadto stwierdzał, że każdy reformowany, który będzie uczestniczył w publicznym nabożeństwie kalwińskim uznany będzie za zdrajcę i oskarżony przed sądem dworskim. Pisma elektora, które wyszły z obecnej kancelarii w czasie jego nieobecności, zostały uznane za nieważne. Sprawa inspektorów duchownych została oddana do rozpatrzenia królowi. Zażądano ponadto złożenia przysięgi przez starostów, usunięcia artykułów szmalkaldzkich, wypłacenia 42 000 zł kwerulantom na pokrycie kosztów poselstw do Warszawy. Ponadto reces zawierał zakaz pociągania do odpowiedzialności kwerulantów za działalność opozycyjną<sup>190)</sup>. Komisarze polecieli elektorowi załatwić wszystkie grawa-

<sup>186)</sup> Ibidem, s. 253.

<sup>187)</sup> Ibidem, s. 255.

<sup>188)</sup> Ibidem, s. 256.

<sup>189)</sup> WAPO Landtagshandlungen V/3—16, s. 420.

<sup>190)</sup> Ibidem, s. 421.



mina — tak publiczne jak i prywatne w ciągu 2 miesięcy, ażeby stany nie musiały znów apelować do króla.

18 sierpnia 1617 r. elektor nadesłał pismo, w którym wyraził swe oburzenie z powodu faktu, że po jego odjeździe jeszcze odbywały się narady. Jan Zygmunt zaprotestował także przeciwko recesowi komisarzy. Uważał, że ich poczynania król nie pochwali, gdyż doprowadzili do walki stronnictw na landtagu<sup>191</sup>). Równocześnie polecił regentom, by zajęli się nowymi grawaminami, a z odpowiedzią na nie i nominacją inspektorów czekali do jego powrotu.

Tymczasem Zygmunt III nie tylko zatwierdził reces komisarzy, lecz ponadto nakazał elektorowi wypłacenie kwerulantom 42 000 zł i utworzenie kasy stanowej, z której będzie się w przyszłości pokrywać koszty działalności opozycji<sup>192</sup>). Król podziękował stanom za subsydia i nakazał regentom, aby natychmiast zatwierdzili nie lubianego przez elektora dra Wagnera, którego już od dwóch lat prezentowano na profesora praw<sup>193</sup>).

Zygmunt III natrafiał w swej walce z elektorem na wielu przeciwników w samej Rzeczypospolitej. W czasie sejmu polskiego w 1617 r. kalwini zaprotestowali przeciwko nietolerancji religijnej w Prusach Książęcych<sup>194</sup>). Kalwin, książę Janusz Radziwiłł, w liście z grudnia 1617 r.<sup>195</sup>) wyraził oburzenie na brak szacunku wobec Jana Zygmunta okazywany przez króla. Dziwił się, że można okazywać tyle cierpliwości, co elektor. Jan Zygmunt jest człowiekiem cnotliwym, a zabrania mu się wyznawania kalwinizmu, znieważa jego autorytet. Zadorski i Kossobudzki buntują jego poddanych. Odnosi się wrażenie, że chcą go pozbawić nie tylko honoru, lecz i Księstwa. Nawet cesarz szanuje swych elektorów, a Polacy czynią wszystko, ażeby Jana Zygmunta doprowadzić do skrajnej rozpaczki i ażeby rzucił się z bronią na Polskę. Radziwiłł powątpiewał, czy walka ta byłaby dla Polski zwycięska, gdyż doszły go słuchy, że Gustaw Adolf ubiega się o rękę córki elektora, Marii.

W obronie elektora występowali jednak nie tylko kalwini. Jan Zygmunt prowadził korespondencję z prymasem, Wawrzyńcem Gembickim i prosił go o interwencję u króla. Prymas Polski w liście do Zygmunta III omówił dwa ostatnie listy, jakie otrzymał od elektora, a następnie przedstawił swe poglądy w sprawach pruskich<sup>196</sup>). Elektor oburzał się w listach na postępowanie komisarzy, lecz równocześnie zapewniał, że jest wierny królowi i chce uczynić wszystko zgodnie z jego wolą. Obiecał, że nie wprowadzi kalwinizmu w Prusach Książęcych, że będą tego przestrzegali inspektorzy duchowni, którym ze swego skarbu wyznaczył honorarium. Gembicki

<sup>191</sup>) K. Breysig, op. cit., s. 156; powołuje się na list Jana Zygmunta do Zygmunta III z dnia 28 IX 1617 r.

<sup>192</sup>) M. Toeppen, op. cit., s. 259; walka o kasę stanową trwała już od roku 1566.

<sup>193</sup>) M. Toeppen, op. cit., s. 257.

<sup>194</sup>) J. Hartknoch, *Preussische Kirchen-Geschichte*, Frankfurt a/Main 1686, s. 532—533.

<sup>195</sup>) Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Teki Naruszewicza 110, s. 211—221, list Janusza Radziwiłła do Rafała Leszczyńskiego z Frankfurtu, 17 XII 1617 r. Tekst listu został mi udostępniony przez dra Franciszka Mincera, za co mu uprzejmie dziękuję.

<sup>196</sup>) Biblioteka Jagiellońska, rkp. 88, k. 50—51; list Wawrzyńca Gembickiego do króla, b. m. d.

wyraził swe niezadowolenie w związku z projektem ustanowienia inspektorów duchownych, ostatecznie jednak godził się na tę instytucję i stwierdzał, że różnice w sprawie prezentacji inspektorów można załatwić kompromisowo zezwalając elektorowi na wybór dwóch inspektorów spośród czterech kandydatów zaprezentowanych przez stany.

Prymas sprzeciwiał się zmuszaniu elektora do wyrzeczenia się religii kalwińskiej. Ważne jest tylko to, by tego wyznania nie wprowadził w Prusach Książęcych i w związku z tym powinien podpisać ślubowanie. Wreszcie Gembicki prosił Zygmunta III, by nakazał powrót komisarzom, a elektorowi okazał wyrozumiałość, ażeby Rzeczypospolitej zapewnić spokój.

Jak widzimy, król polski znajdował się w sytuacji dosyć trudnej. Popierając opozycję w Prusach Książęcych i interweniując w sprawę Księstwa, narażał się na niezadowolenie kraju.

#### IV

Jan Zygmunt przybył ponownie do Księstwa dopiero w lutym 1618 r.<sup>197)</sup> W Prusach Książęcych przebywali w tym czasie jego doradcy brandenburscy: Wedigo Reimar Putlitz, Jan Kettler, Zygmunt Goetzen i Ernst Daniel Matthies.

W dniu 7 lutego 1618 r. wysłano pismo zwołujące landtag na 6 marca dla podsumowania dotychczasowych obrad. Zaznaczono też, że należy przysłać tych samych posłów co uprzednio. Zapowiedziano rozważenie grawaminów i kwestii subsydium<sup>198)</sup>. Obrady rozpoczęto od sprawy inspektorów: znów wybuchł spór o ich prezentacje i nominacje, gdyż i elektor i stany rościły sobie do tego wyłączne prawo. Jan Zygmunt zaprezentował stanom pięć osób i żądał, aby wybrano z nich dwie. Stany godziły się na to, by elektor prezentował pięć osób, ale i one chciały przedstawić taką samą liczbę swych kandydatów. Wówczas Jan Zygmunt podwyższył liczbę swoich protegowanych do siedmiu. W końcu zgodził się na to, aby stany prezentowały pięć osób i on pięć pod tym warunkiem, aby z każdej piątki mianowano jednego. Na ten warunek stany jednak nie chciały się zgodzić. 22 III 1618 r. kwerulujący landraci domagali się ostatecznego załatwienia tej sprawy, nie odniosło to jednak żadnego skutku<sup>199)</sup>.

W międzyczasie elektor przedstawił listę osób, które miały przeprowadzić wizytację kościołów i szkół. Landraci zgodzili się z większością kandydatów, chociaż zgodnie z postanowieniem z 1568 r. wizytatorów mieli mianować biskupi lub inspektorzy. Prosilili tylko o drobne zmiany personalne<sup>200)</sup>.

W sprawach pieniężnych nie można było tak łatwo dojść do porozumienia<sup>201)</sup>. Kwerulujący landraci uważali, że chcąc uzyskać sumę 100 000 zł dla króla wystarczy nałożyć trzykrotne podatki po 10 groszy od łana w latach 1618, 1619 i 1620. Protestujący oburzyli się, że kwerulanci myślą tylko o Zygmuncie III i o sobie, a przecież wydatki ponieśli także elektor i oni. Na samo spłacenie

<sup>197)</sup> M. Toeppen, op. cit., s. 259.

<sup>198)</sup> WAPO Landtagshandlungen V/3—17, k. 46—47.

<sup>199)</sup> M. Toeppen, op. cit., s. 261.

<sup>200)</sup> Ibidem, s. 263.

<sup>201)</sup> Ibidem, s. 265.

42 000 zł kwerulantom trzeba podwyższyć podatek o 5 groszy od łana. W sprawie pokrycia wydatków poczynionych przez elektora, protestujących i kwerulantów wybuchł znów ostry spór<sup>202)</sup>. Kwerulanci stwierdzili, że walczyli o sprawy publiczne, stąd słusznie im się należą pieniądze, kwestionowali natomiast prawo protestujących do zwrotu kosztów oskarżając ich o prowadzenie działalności szkodliwej dla kraju<sup>203)</sup>.

Pismo kwerulantów podpisało sześciu landratów oraz przedstawiciele 17 powiatów. Do 14 poprzednio już kwerulujących powiatów dołączyły się obecnie: bałgijski, iławski i ełcki. Z kolei protestujący wystąpili z pismem oskarżającym kwerulantów o to, że przez swe apelacje do króla narazili elektora i jego pruskich zwolenników na koszt. Pismo to podpisali tylko trzech landraci: Marcin v. Wallenrodt, Albrecht Finck i Botho von Eulenburg. Botho Albrecht v. Eulenburg był nieobecny, a Fryderyk Erbtruchsess zu Waldburg dopiero później aprobował to pismo. Ze szlachty podpisali je marszałek II kurii Dobeneck oraz 12 przedstawicieli z powiatów<sup>204)</sup>.

Kwerulujący wprawdzie 1 maja 1618 r. ponownie zaatakowali protestujących, ale już 3 dni później pod naciskiem elektora przedstawili pismo pojednawcze<sup>205)</sup>. Kwerulanci zaznaczyli w nim, że obowiązkiem każdego jest dostosowanie się do dekrétów królewskich oraz recesów i ich przestrzeganie. Protestujący nie powinni się byli od razu obrażać, gdy kwerulanci przypominali im ten obowiązek. Dzień później protestujący także napisali pismo pojednawcze<sup>206)</sup>, w którym zadeklarowali swą wierność wobec przywilejów pruskich i wyrazili nadzieję na osiągnięcie zgody. W dniu 9 maja 1618 r. zawarte zostało porozumienie między partiami<sup>207)</sup>. Obie strony uznały przedłużanie się landtagu za zjawisko niekorzystne, a kwerulujący landraci wysunęli ponadto w dniu 10 maja projekt reformy obrad landtagu<sup>208)</sup>. W myśl tego projektu propozycja winna być opublikowana w starostwach 3 tygodnie przed terminem sejmku. Obrady powinny odbywać się ustnie. Każdy stan miał otrzymać odrębne pomieszczenie i wybierać marszałka. Obradować mieli najpierw landraci, potem rycerstwo i miasta. Głosy miast i rycerstwa musiały być oddane landratom. Grawamina mogli oddawać na piśmie. Landtag nie powinien trwać dłużej niż 3 tygodnie. Przedstawiciele powiatów mieli otrzymywać 4 marki dziennie. Posłom z najdalszych okolic nie wolno wypłacać więcej pieniędzy niż na 32 dni. W tym mieści się 21 dni obrad, 3 dni na zakończenie landtagu

<sup>202)</sup> Ibidem, s. 268.

<sup>203)</sup> Ibidem, s. 271. Przedstawicielami powiatów, które poparły kwerulantów byli: Michał Hirsch, Andrzej Kirstendorf, Jerzy Kanitz, Kasper Hohenendorf, Wilhelm v. Tettau, Zygmunt v. Eysack, Hans Venediger, Zygmunt Knobelsdorf, Jerzy Spiegel, Zygmunt Kuchmeister, Jerzy Marquart i Hans Aulack.

<sup>204)</sup> Ibidem, s. 275. Do przedstawicieli powiatów wypowiadających się tym razem po stronie protestujących należeli: Albrecht Wayssel, Joachim Proeck, Albrecht Fryderyk Flans, Ahaswery Brandt, Gottfried v. Eulenburg, Wilhelm Truchsess v. Wetzhausen, Hans Georg v. Saucken, Fryderyk Aulack, Ludwik Finck, Fabian v. d. Milbe, Karol v. d. Oelsnitz, Jerzy v. Kröszen.

<sup>205)</sup> WAPO Landtagshandlungen V/3—17, s. 157—158.

<sup>206)</sup> Ibidem, s. 159.

<sup>207)</sup> Ibidem, s. 162.

<sup>208)</sup> Ibidem, s. 279; wzór zapewne stanowiła Korona.

i 8 na przejazd. Protestujący landraci w zasadzie zgodzili się z projektem<sup>209)</sup>, mieli tylko drobne zastrzeżenia. Twierdzili, że nie trzeba wybierać przewodniczącego landratów, skoro jest nim z urzędu każdorazowy starosta pokarmiński. Landraci powinni dawać na piśmie wyniki swych obrad rycerstwu. Dla delegatów z powiatów protestujący zaproponowali 6 marek dziennie. Większość posłów powinna posiadać ze sobą konia i czeladź oraz utrzymywać w Królewcu pisarza.

15 maja 1618 r. doszło także do porozumienia w sprawach pieniężnych. Landraci uchwalili, oprócz 100 000 zł dla króla płatnych w latach 1618, 1619 i 1620, 50 000 dla elektora i 42 000 dla kwerulantów. Kwerulanci mieli otrzymać pieniądze w 1618 r.<sup>210)</sup> W związku z koniecznością wypłacenia powyższych sum uchwalono podatki w 1618 r. — 20 groszy od łana, w 1619 r. — 12 groszy, a w 1620 r. — 10 groszy od łana<sup>211)</sup>.

Protestujący byli zadowoleni, że elektorowi przyznano 50 000 zł. Przepuszczali, że i oni na tym coś skorzystają. Żałowali jednak, że nie udało im się wywalczyć 100 000 zł. Miasta zgodziły się bez słowa na pieniądze dla króla<sup>212)</sup>, dla elektora z niechęcią, a dla kwerulantów pod warunkiem, że przedstawią wykaz swych wydatków. Przedstawiciele miast żądali, bezskutecznie, dla siebie 14 000 zł. W związku z grawaminami kwerulantów z 4 VIII 1617 r.<sup>213)</sup> 21 maja ogłoszono rezolucję elektora. Rezolucja ta była bardzo ogólna. Dotyczyła spraw religii, respektu wobec króla i zachowania paktów i przywilejów. Jan Zygmunt zaznaczył, że ze swych poglądów religijnych nie będzie się spowiadał, królowi był zawsze wierny, zawsze też zachowywał prawa i przywileje — nigdy obcy doradcy nie odciągali go od tego. Po wydaniu tej rezolucji elektor wyjechał z Prus Książęcych. Rezolucja nie zadowoliła jednak kwerulantów, którzy przewiczkowo niej zaprotestowali<sup>214)</sup>. Protest ten podpisali, oprócz 6 kwerulujących landratów, przedstawiciele 17 powiatów. Należy zauważyć, że szeregi kwerulującej szlachty stale wzrastały. W 1616 r. opowiadało się po stronie opozycji 13 powiatów — obecnie już 17. Elektor w związku z protestacją zmuszony był powrócić do Księstwa. 28 maja 1618 r. odpowiadał na dalsze zarzuty dotyczące religii, ale znów wymijająco. 29 maja 1618 r. prosili kwerulanci Jana Zygmunta, by ukarał dra Krocjusza, nowego duchownego kalwińskiego, który w kazaniach wyśmiewał się z innych wyznań. W tym dniu nawet protestujące rycerstwo prosiło elektora, by nabożeństwa kalwińskie nie były odprawiane publicznie<sup>215)</sup>. 31 V kwerulujący landraci i szlachta oddali nowe grawamina i przypomnieli dawne, jeszcze nie załatwione. Landraci zaatakowali ponownie kalwinów i podali szczegółoly o Krocjuszu. W swych kazaniach obiecywał on reformowanym opiekę księcia, a na terenie Niemiec wydrukował pracę pt. *Preussische Landtagspredigten*, w której szkodził opinii Księstwa.

<sup>209)</sup> Ibidem, s. 281.

<sup>210)</sup> Ibidem, s. 282.

<sup>211)</sup> Było to bardzo duże obciążenie tak dla drobnej szlachty jak i chłopów.

<sup>212)</sup> M. Toeppen, op. cit., s. 284.

<sup>213)</sup> WAPO Landtagshandlungen V/3—17, s. 171.

<sup>214)</sup> Ibidem, s. 352.

<sup>215)</sup> M. Toeppen, op. cit., s. 288.

Grawamina kwerulującej szlachty były jeszcze bardziej radykalne, niż grawamina kwerulujących landratów <sup>216)</sup>. Wymieniały one Botho v. Eulenburga i Albrechta Fincka, którzy nie spełniali należycie swych obowiązków. Botho v. Eulenburg od jakiegoś czasu nie przychodził na obrady i lekceważył sobie urząd landrata. Finck około Wielkiej Nocy przyrzekał kwerulantom, że będzie przestrzegał niernaruszalności przywilejów, recessów i dekrétów. To mu wcale nie przeszkodziło w chodzeniu na kazania kalwińskie. Szlachta domagała się, aby obu usunąć z urzędu dając zastępców. Protestująca szlachta przedstawiła także swe grawamina dotyczące zestawienia kosztów landtagu, usunięcia obciążeń szlachty w polowaniu, przy budowie mostów i dróg i obsadzenia starostwa olsztyńskiego <sup>217)</sup>. Proszono też o zwiększenie liczby nauczycieli w szkołach w Zalewie, Tyłży i Elku, a także o powiększenie wynagrodzenia nauczycielom dotychczasowym. Proponowano pewne zmiany w trybie urzędowania sądu dworskiego, proszono o to, by szlachta uzyskała prawo zakładania młynów na swej ziemi. Stronnicy Brandenburgii domagali się też aby spłacono wszystkie zaległe podatki i aby zwrócono pieniądze zabrane z kas.

W czasie obrad wpływały też liczne grawamina prywatne i grawamina cechów rzemieślniczych. Skarżono się np. na to, że nie jest przestrzegany porządek czeladniczy z 1612 r., a soltysi z dziańdowskiego i szczycieńskiego narzekali, że są pociągani do szarwarków i placenia licznych podatków. Obszerne były grawamina tzw. wolnych <sup>218)</sup>. Dotyczyły one głównie powiatu olsztyńskiego. Wolni skarżyli się na liczne szarwarki, wożenie dla oficerów poczty przez granicę, zakaz warzenia piwa, na liczne podatki, na zmuszanie ich do brania udziału w budowie pałaców nawet w innych powiatach. Zmuszano ich ponadto do sprzedawania swych towarów w najbliższym mieście, za polowanie w lasach pańskich pobierano wygórowane opłaty. „Wolni” bywali też w błahych sprawach aresztowani i przesiadywali całymi latami w więzieniach <sup>219)</sup>.

Kwerulująca szlachta wystąpiła ponownie, tym razem w obronie chłopów. Prosiła, ażeby ściągano z nich opłaty na stały podatek dla Polski w dwóch terminach <sup>220)</sup>, przypomniano sobie też o grawaminach miast z 22 VIII 1617 r., których jeszcze nie załatwiono. Mieszczanie prosili o oddawanie urzędów miejscowym, o prawo składu w Kłajpedzie dla kupców, o nowe miary i wagi w Wystruckiem, o rewizję przywilejów na warzenie piwa, o niedopuszczenie obcego piwa, o usunięcie konkurencji szlachty w piwowarstwie. Mieszczanie wystąpili też przeciwko kupcom szkockim.

Zielne Święta, w czasie których spodziewano się przyjazdu do Księstwa syna elektora, Jerzego Wilhelma wraz z małżonką, spowodowały krótką przerwę w obradach. Po tych świętach doszło znów do zatargów między partiami. 14 czerwca protestujący wystąpili

<sup>216)</sup> WAPO Landtagshandlungen V/3—17, s. 395.

<sup>217)</sup> M. Toeppen, op. cit., s. 290.

<sup>218)</sup> Wolni tworzyli warstwę pośrednią między szlachtą a chłopami. Osadzeni byli na prawie chełmińskim. Nie posiadali praw politycznych. W skład „wolnych” wchodziła przeważnie drobna szlachta pochodzenia polskiego (B. J a n i s z e w s k a - M i n c e r, *Otto v. Gröben...*, s. 146).

<sup>219)</sup> M. Toeppen, op. cit., s. 291.

<sup>220)</sup> WAPO Landtagshandlungen V/3—17, s. 395.

z pismem, w którym negowali ponownie słuszność przyznania subsydium dla króla i kwerulantów<sup>221</sup>). Odpowiedź kwerulantów była tym razem bardzo ostra. Prosilili elektora, by protestujących przywołał do porządku, ponieważ to, co już raz było uchwalone, nie może być negowane. Kwerulanci zażądali ponadto, aby protestujący podpisali tak odważne oświadczenie<sup>222</sup>). Protestujący widocznie przerazili się tego żądania, gdyż zaczęli się tłumaczyć, że nie myśleli tak źle i, że przeciwnicy musieli ich źle zrozumieć. Zaproponowali też, aby opozycjoniści pierwsi zaczęli imieniem podpisywać swe pisma. Regenci podjęli ponownie próbę pogodzenia stronnictw. Pocięszali kwerulantów, że protestujący nie mają prawa kwestionować przyznania im 42 000. Pojednanie trwało jednak krótko. Królewicz wystąpił bowiem z propozycją, ażeby elektorowi zamiast 50 000 przyznać 100 000 zł. Kwerulanci stwierdzili, że to nonsens, gdyż tym samym miasta nakładają na siebie ogromne ciężary<sup>223</sup>).

Regenci widząc, że znów przeciąga się niepotrzebnie obrady, postanowili zakończyć landtag. Jako motyw podali chorobę elektora. Kwerulanci życzyli elektorowi powrotu do zdrowia, lecz równocześnie oburzyli się na propozycję zakończenia landtagu przed załatwieniem wszystkich spraw. Jeszcze raz obwinili protestujących za ślamazarnie tempo obrad. Jeżeli protestujący przypuszczali, że przez to uczynili dobrze elektorowi i Księżtwu, to się grubo omylili<sup>224</sup>). Także miasta chciały załatwienia wszystkich swoich grawaminów.

W ostatnich dniach landtagu załatwiono jeszcze kilka spraw. Wytypowano komisję do kontroli kasy krajowej i podatków. Subsydium dla elektora jednak nie podniesiono. 27 czerwca 1618 r. uchwalili landraci, aby w 1618 r. dać królowi pierwszą ratę w wysokości 33 333,5 zł, a elektorowi 50 000 zł i kwerulantom 42 000 zł razem 125 333,5 zł. W latach 1619 i 1620 miały być zapłacone pozostałe raty dla króla. W kasie znajdowało się 40 000, z czego 20 000 przeznaczono na sprawy związane z drukiem prawa krajowego. Ażeby uzyskać pozostałe pieniądze uchwalono podatki 25 groszy od łana w roku 1618, a w latach 1619 i 1620 po 10 groszy od łana.

Dla rewizji kasy na Pogórze (*Oberland*) i w Natangii zostało wybranych 9 deputowanych<sup>225</sup>). Kwerulanci krótko przed zamknięciem obrad musieli stoczyć jeszcze jedną walkę z radcą sądu dworskiego znanym nam już Schartem, który oskarżył ich u elektora o rozsiewanie plotek i oczernianie jego osoby<sup>226</sup>). Kwerulujący landraci donieśli elektorowi, że są zdziwieni, iż dr Schart złożył osobiście oskarżenie nie podając właściwych powodów. Nie wspominał bowiem, jakie pogłoski mieli rozgłaszać. Prosilili elektora, by przywołał Scharta do porządku. W przeciwnym razie kwerulanci przekażą tę sprawę Zygmuntovi III, aby radcę ukarał za stawianie oporu Majestatowi Królewskiemu<sup>227</sup>). Nie czekając na ustosunkowanie się elektora do tej sprawy kwerulanci napisali o tym do

<sup>221</sup>) M. Toeppen, op. cit., s. 294.

<sup>222</sup>) Ibidem, s. 296.

<sup>223</sup>) Ibidem, s. 299.

<sup>224</sup>) Ibidem, s. 300.

<sup>225</sup>) Ibidem, s. 302.

<sup>226</sup>) WAPO Landtagshandlungen V/3—17, s. 403.

<sup>227</sup>) Ibidem, s. 404.

króla<sup>228</sup>). 28 czerwca 1618 r. elektor wezwał stany i przedstawił wyniki landtagu: 1) doszło do porozumienia elektora ze stanami w sprawie władzy, rezydencji i uposażenia dwóch inspektorów duchownych; 2) wyznaczono listę osób, których zadaniem było przeprowadzenie wizytacji kościołów i szkół; 3) zapowiedziano na 17 IX 1618 r. rewizję prawa krajowego; 4) wybrano komisję do przeprowadzenia kontroli skarbu; 5) przyznano subsydlum w wysokości 100 000 dla Zygmunta III, 50 000 dla elektora i 42 000 dla kwerulantów; 6) dla uzyskania tej sumy uchwalono podatki w wysokości 25,10 i 10 groszy od łana w trzech latach; 7) ustalono, że „wolni”, sołtysi i karczmarze, którzy mają dziedziczne łany, nie mogą być używani do przewożenia poczty<sup>229</sup>); 8) elektor obiecał przy obsadzaniu urzędów uwzględnić mieszczan<sup>230</sup>).

Następnie Jan Zygmunt podziękował stanom za obrady.

## V

Sejm 1616—1618 przyniósł klęskę elektorowi, a poważny sukces partii kwerulanckiej. Było to drugie zwycięstwo opozycji po nadaniu lenna Hohenzollernom. Pierwsze zostało odniesione na konwokacjach 1615/1616. Ale zwycięstwo odniesione na sejmie miało dla partii kwerulanckiej większe znaczenie niż osiągnięcia z czasów konwokacji. Przebieg sejmów świadczył o stałym rozszerzaniu się wpływów partii kwerulanckiej. Zjawisko osłabienia antagonizmu szlachecko-mieszczańskiego, dające się zaobserwować już na konwokacjach wystąpiło zupełnie wyraźnie. Partia kwerulancka pozyskała daleko idące poparcie miast. Próby Jana Zygmunta, by oderwać miasta od szlachty i ponownie je pozyskać dla sprawy brandenburskiej zakończyły się fiaskiem. Tylko burmistrz Starego Miasta Perband popierał partię brandenburską. Charakterystyczne było również zwiększenie się wpływów kwerulanckich w Radzie Regencyjnej Księstwa. Tylko ochmistrz Fryderyk Dohna był zdecydowanym zwolennikiem elektora, natomiast trzej pozostali regenci znajdowali się pod wpływem kwerulantów. Tym samym Rada Regencyjna z rady przybocznej księcia przekształcała się w narzędzie opozycji stanowej.

Jednym z najważniejszych czynników, który zdecydował o sukcesie kwerulantów, była pełna zgodność poglądów i poczynań króla Zygmunta III, komisarzy polskich i partii kwerulanckiej. Tym samym sukces kwerulantów oznaczał poważne wzmocnienie wpływów polskich w Księstwie. Warto podkreślić, że Zygmunt III poparł w tym czasie zdecydowanie kwerulantów mimo niezadowolonia, jakie ten krok królewski wywołał wśród magnaterii i to zarówno kalwińskiej jak i katolickiej w Polsce. Wewnątrz partii kwerulanckiej zarysowały się jednak pewne różnice poglądów. Po raz pierwszy wyraźnie okazało się, że opozycyjna szlachta jest bardziej radykalna od kwerulujących landratów. W latach 1616—1618 fakt ten nie nabrał jeszcze większego znaczenia. Stwarzał jednak niezbyt pomyślną wróżbę na przyszłość. Na dziejach sejmów 1616—1618 silne piętno

<sup>228</sup>) Ibidem, s. 486; ostateczne załatwienie tej sprawy nie jest znane.

<sup>229</sup>) M. T o e p p e n, op. cit., s. 303.

<sup>230</sup>) Mieszczanie w Księstwie mogli obejmować wyższe urzędy np. radcy Sądu Dworskiego, czy nawet kanclerza.

wywarła interwencja Zygmunta III, tak zdecydowana i konsekwentna, jak nigdy przed tym. Takie postępowanie Zygmunta umożliwione było stosunkowo korzystną dla Polski koniunkturą międzynarodową.

Wprawdzie w czerwcu 1617 r. nastąpiło wznowienie walk polsko-szwedzkich w Inflantach <sup>231)</sup>, ale wydawało się, że tym razem Zygmunt III przejdzie do ofensywy i z pomocą Hiszpanii, Danii i Austrii dokona inwazji w Szwecji <sup>232)</sup>. Rokowania prowadzone w tej sprawie na przełomie 1617/1618 r. skończyły się wprawdzie fiaskiem z powodu oporu Chrystiana IV, ale nie pogorszyło to sytuacji Polski. W tym samym bowiem czasie wyprawa królewicza Władysława i hetmana Chodkiewicza podchodziła pod mury Moskwy <sup>233)</sup>.

Rok 1618 przyniósł zarówno zawieszenie broni w Inflantach <sup>234)</sup>, jak i rozejm dywiliński <sup>235)</sup>, a Dania usiłowała odgrywać rolę pośrednika w konflikcie polsko-szwedzkim <sup>236)</sup>. Charakterystyczne, że jeśli jeszcze w 1615 r. elektor okazywał wyraźne sympatie Szwecji <sup>237)</sup>, to już w maju i wrześniu 1617 r. posłowie brandenburscy w Kopenhadze próbowali w interesie Zygmunta III doprowadzić do porozumienia polsko-szwedzkiego <sup>238)</sup>. Był to z pewnością wynik zastraszania elektora akcją podjętą przez Zygmunta w Księstwie.

---

<sup>231)</sup> M. Roberts, op. cit., s. 164.

<sup>232)</sup> D. Schäfer, op. cit., s. 379.

<sup>233)</sup> *Historia Polski...*, s. 530.

<sup>234)</sup> M. Roberts, op. cit., s. 166.

<sup>235)</sup> K. Baczyński, *Dzieje Polski*, Poznań 1903, s. 140.

<sup>236)</sup> A. Szelągowski, op. cit., s. 219.

<sup>237)</sup> B. Thyresson, op. cit., s. 91.

<sup>238)</sup> D. Schäfer, op. cit., s. 416.